

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2,00. Kwartalnie Mk. 6,00.  
Za odosł. do domu 30 fen.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2,30, kwartałnie Mk. 6,90.

**Cena numeru pojedynczego w Warszawie 10 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.  
Kantor w Warszawie, Kredytowa 16.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).  
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.  
Nadstawki (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
Nakreśli: 75 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).  
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

**FILJE:** Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Dziedzictwo szkodliwego błędu.

Wiedza jest darem darów.  
Kraśński.

Należy raczej dążyć do tego, aby wszelki błąd odkryć i zniszczyć, nawet jeżeli się nie widzi zeń żadnej szkody, ponieważ występować może ona z czasem tam, gdzie się jej nie oczekuje i ponieważ każdy błąd nosi we wnętrzu swem truciznę... Czyliż to nie duch, nie poznanie uczyniło człowieka panem na ziemi? A więc niema nieszkodliwych błędów, a tem mniej godnych czci, świętych błędów.

Schoppenhauer.

Był czas, kiedy „Tygodnik Ilustrowany”, a za nim reszta naszych pism obrazkowych, wystrzegali się, aby przypadkiem na kliszy ogrodu Saskiego lub ulicy nie zjawił się kontakterek policjanta w mundurze rosyjskim.

Wydawało się to nam olbrzymią dumą biernego protestu przeciw jarzmu. Mnie zdawało się, że to mydlenie sobie oczu, poza, która sprawiała, iż zapominaliśmy o naszej niewoli i ludziliśmy się, że niema rosyjskich mundurów w życiu naszym, ponieważ nie było ich na naszym papierze. Ja wolałbym dla narodu czuwające „memento” o jarzmie. Znak, iż je zrzucić należy!

W tym samym czasie prasa nasza ostrzegała nas przed „zabójcą dla naszego organizmu zarazą literatury rosyjskiej”. Scena warszawska nie wpuszczała na swe deski nawet jaskrawej satyry na lapownictwo rosyjskie „Rewizora” Gogola, dawanego równocześnie chętnie w teatrach Krakowa i Lwowa.

Nie będę tu wchodził w to, czy to stanowisko było politycznie absolutnie słusznym. (O słusznosci estetycznej nie może być mowy, gdyż estetyka nie zna miary politycznej sama w sobie). Był to odruch obrony biernego narodu, któremu narzucano rusefikację na każdym kroku. Była to namiętność ślepa ujarzmionych, którą usprawiedliwiała namiętność złościwie patrząca ujarzmielieli...

Mówiła masa do gnębicieli — biurokratów: „Nie chcemy z waszej strony nawet dobra i piękna”.

Nie będę w tej chwili badał, czy ten system obrony był logicznie najmędrzy i najpożyteczniejszy. Był on psychologicznie usprawiedliwiony — naturalny w życiu narodów podbitych. Było to, co prawda, to samo stanowisko, które zajęła Judea, podbita przez rzymian, przeciw rzymianom, głosząc w Talmudzie z nienawiścią ślepą: „Najlepszy goj (rymianin) jest jeszcze zmią”. Ale Talmud wywołał ciasnotę i zasklepienie się ghetta, choć nacjonalizm żydowski wielbił go za ocalenie bytu narodowego.

Na gruncie naszym okazało się, że ten wstręt do literatury rosyjskiej, do wszystkiego, co w niej było podniosłe, krzyczące przeciw despotyzmowi rosyjskiemu, uznane przez smak Europy za dostojne, nie ocaliły nas — w momencie próby — od moskalofilstwa. Jeno, że zapachniały nam miłą juchią buty kozackie, nie dziela geniuszu Tolstoją, czy Dostojewskiego.

Ale mniejsza o przeszłość!.. Było, jak być musiało. Ucisk bezwzględny rodził odpór bezwzględny. I naszym nauczycielom narodu łatwo schodzili z języka (w ukryciu) myśli tego rodzaju, że... „Wołga nie jest wcale rzeką, bo nie może być w Rosji rzek, skoro my mamy Wisłę, albowiem różnice naszej kultury zachodniej z kulturą wschodnią” i t. d.

Powtarzam. Nie warto walczyć z przeszłością, która, nie znajdując sposobu obrony w ciężkim położeniu, uciekała się do bezwarunkowej negacji wszystkiego rosyjskiego i politykę przenosiła do dziedzin estetyki i etyki...

Przyznajemy, że to była obrona instynktu realniejszego od naszego rozumu, który widział w niej błędy, t. j. znaczenie sądów, brak rozróżnienia między złem a dobrem na wschodzie, mierzenie wszystkiego rosyjskiego je-

dnym strychulcem niechęci — nie chodzi o przeszłość, która, jak zmore, na szczęście odeszła od nas wraz z naszymi dawnymi panami „Priwislinja”.

Lecz oto urodziła się Polska.

Wschodzi dla nas nowa era... wschodzi w trudzie krwawej pracy nad podniesieniem naszej wyjąłowanej i skrzywionej przez niewolę duszy. Bowiem najgorszą trucizną niewoli jest, że ona krzywi duszę! — prostą, szlachetną duszę narodu wolnego napaja fałszem spożycia na świat przez krataj...!

I oto, zdaniem mojem, musimy dziś nauczyć się patrzeć na literaturę rosyjską nie specyficznie po polsku, t. j. przez dziurki ogniu naszego łańcucha, lecz po europejsku i po ludzku, czyli obiektywnie, jako sprawiedliwy naród, bo naród wolny...

A jednak tu i owdzie pokutuje jeszcze dziedzictwo szkodliwych błędów — gdyż, jak wskazał Schoppenhauer, niema błędów nieszkodliwych. Dawny psychologicznie rozumiały nastrój jeszcze narzuca się nam — co psychologicznie jest wprawdzie dalej rozumiałe, gdyż od spadku myśli i uczuć dziedzicom nie łatwo się uwolnić — przejawia się to w tem, że np. jakaś okrutna satyra Najdiewonska, biczująca grzechy rodziny rosyjskiej, wydaje się nam... „apoteozowaniem niekzemności”, albo „Żywy trup” Tolstoją, który ujawnia bóle społeczne, tragedję niedobrych małżeństw i ukazuje problemat „więzów bez miłości”, wydaje się nam rzeczą, która może interesować tylko Rosję, ale nigdy nas...

Ale dziś — tak sądzimy — w warunkach nowych, gdy jarzmo rosyjskie pękło, wykurować się będzie nam łatwiej. A kuracja jest niezbędna — dla naszego dobra!..

Albowiem do banalnych i zdawkowych sądów o literaturze rosyjskiej przyłączyło się na skutek błędnego rozciągnięcia kontrastów istotnych między duszą rosyjską i polską na sfery, w których ten kontrast nie istnieje — zupełne sfalszowanie również świadomości o naszej własnej literaturze. Pokutuje dalej ten przesądny punkt widzenia, który rozwijano u nas w prasie z okresu rosyjskiego, że w literaturze rosyjskiej jest tylko „mroczne, kwietystyczne, absolutne poddanie się jarzmu samowładztwa”, a w naszej jest „szal bachiczny, wesele bezgraniczne, wola ku mocy”, jak i w europejsko - zachodniej.

W tem wszystkiem jest brak zrozumienia, czem jest pesymizm w literaturze rosyjskiej, polskiej, europejskiej, ba! wszechświatowej — od ksiąg indyjskich i „Ekkleziastesa” Biblijnego!..

Wypadłoby tam napisać, aby wykazać, jak fałszywe poglądy w dziedzinie oceny literackiej, wywołane przez przeniesienie polityki do zjawisk apolitycznych, lub związanych z nią tylko ukośnie, obecnie w rzeniu — „pogiębily”, że tak powiem, „naszą płytkość”...

Umysłowy rozwój nasz wymaga, abyśmy potrafili patrzeć na literaturę wschodu, jak zachód wolny — który krytykuje, ale i czei, sądzi, ale nie boi się, bowiem posiada własną duszę mocną, umiejącą wybierać wpływ wartościowe... nawet ex oriente!..

I tu wcale nie chodzi o „moskalofilstwo”. Bo gdyby nawet przyszłość ukształtowała tak warunki polityczne w Rosji, że nie znikłaby jej dawna zaborczość i moc zaborczości (na to nie wygląda) — gdybyśmy względem wolać Rosji musieli i juro stanąć, jako wrogowie polityczni! — to przyda się nam właśnie to poznanie duszy sąsiada, jakie płynie z literatury, zwierciadła tej duszy.

Wszakże ślepotą krocia nie jest najlepszą bronią w walce. Wtenczas znać tak samo wroga, jak i druga — oto zasada mądrości. Zamknięcie oczu na cudzą literaturę tak, jak oświećlanie jej fałszywym ogniem namiętności,

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 3 lipca:

### Zachodni teren walk.

Dopiero pod wieczór odżyła powszechnie działalność ogniowa. W odcinku Y pres doszła ona do znacznej siły.

### Grupa wojsk księcia Rupprechta.

Na froncie grupy wojsk ks. Rupprechta natarcia nasze na linję angielskie na północy od kanału La Bassee, na zachodzie od Lens i pod Bullecourt przyniosły dobre rezultaty wywiadowcze.

Również w potyczce z posterunkami pod Argicourt, na północnym zachodzie od St. Quentin wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy materiał wojenny.

### Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na froncie grupy wojsk ks. Rupprechta kiego następcy tronu francuzi próbowali ponownie odzyskać utracone rowy na płaskowzgórzu La Boselle i na lewym brzegu Mozy. Na południowym zachodzie od Cerny dwa ataki załamały się wśród obfitych strat w naszym działaniu obronem.

W lesie pod Avocourt i u wzdórza 304 nasz ogień niszczący przeszkodził w opuszczeniu rowów przygotowanym do ataku nieprzyjacielskim oddziałom nacierającym.

Na górze Poehl w Szampanji operacja nasza powiodła się według zamiarów; wywiadowcy uprowadzili jeńców i zdobyli.

zachwytu, czy bezkrytycznego wstępu — do tej mądrości nie doprowadzi.

„Wiedza jest darem darów” — rzekł Kraśński. A wiedza wymaga miar obiektywnych!

Leo Belmont.

## Pogrzebany autorytet parlamentu angijskiego.

Wydawca „Daily News” Gardiner w numerze z 16-go czerwca użył wypadku przeszkodzenia przez związki marynarzy i palaczy wyjazdowi Macdonalda i Jowetta do Rosji, za punkt wyjścia rozważań o niebezpiecznych tendencjach, wynikających z postępowania tych związków w stosunku do wewnętrznej polityki Anglii. Wypadek ten, pisze Gardiner, nie jest jakimś odosobnionym epizodem, lecz stanowi wskazówkę, że w grę wchodzi pewne moce niewidzialne. Havelock Wilson i pewna osobistość, nazywająca się „Capitain” Supper, przeciwstawiają się rządowi angijskiemu drogą postępowania się związkami marynarzy i palaczy i szkodzą naszym stosunkom z Rosją. Aczkolwiek poglądy Macdonalda różnią się znacznie od poglądów większości z nas, oświećlić wolę w Rosji jego, niż lorda Milnera i sądzi, że z pobytu Macdonalda w Rosji mogą wypłynąć tylko dobre skutki; najważniejszą wskazówką rzeczą jest to, że Rosja zażądała przybycia tych osobników, że Bucharan i Henderson obstawali za wydaniem im paszportów przez lorda Roberta Cecila i że pan Havelock

Zestrzelono sześć latawców nieprzyjacielskich. Jednego z nich zestrzelił rotmistrz v. Richthofen.

### Wschodni teren walk.

#### Front generała-ładmarszałka ks. Leopolda Sawarskiego.

Od Baltyku aż do Prypeci walka wzmożła się tylko pod Rygą i pod Smorgonią. Natomiast silną była walka artyleryjska nad środkowym Stochodem, gdzie wśród ciężkich strat spelży na piśmie częściowe ataki rosyjskie wzdłuż linii Kowel—Luck, i w kierunku południowym do Złotej Lipy.

W Galicji wschodniej walka trwa w dalszym ciągu. Masowym atakiem rosyjskim, wykonanym na wzgórzach na zachodnim brzegu Strypy, udało się rozszerzyć w kierunku północnym przestrzeń ataków z dnia poprzedniego. Nasze rezerwy położyły tamę wdzierającemu się nieprzyjacielowi.

Pod Koniuchami załamały się przed naszymi linjami, wśród ciężkich strat, ataki rosyjskie, podejmowane znacznymi siłami przed południem i po południu.

Dalej na południe wróg nie miał dość sił do wznowienia swych ataków na pozycje pod Brzeżanami.

#### W Karpatach, w Rumunii

#### na froncie macedońskim

położenie niezmiennic.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Wilson na wszystko to wola: „Nie!” Jest to najbezwstydniejsza i najbardziej zawstydzająca odmowa, jaką kiedykolwiek przeżył nasz rząd. Odmowa tak groźna, że nie można uważać jej za odosobniony wypadek. Niech się w ten sposób raz tylko zachowa jakaś grupa, a za nią pójdą inne i w rezultacie będziemy mieli anarchję. Sprawa dlatego jest poważną, iż autorytet rządu, występujący w formie parlamentarnej, jest w dzisiejszych czasach jedyną naszą ostoją. Nigdy nie potrzebowaliśmy bardziej rządu parlamentarnego i nigdy też powaga jego nie stała tak nisko. Przyczyny nie trudno się dopatrzeć. Od kwietnia 1915 roku system parlamentarny Anglii został z gruntu i z całym rozmysłem podkopany. W chwili, kiedy Lloyd George i Northcliffe polaczyli się w celu obalenia najprzód rządu liberalnego, a co zatem poszło i rządu koalicyjnego, świadomie czy nieswiadomie pogwałcili oni konstytucję. Northcliffe wysmiewał w swej prasie parlament i uczył swych czytelników, jak mają robić to samo. Parlament zaważał dyktaturze. Wskutek tego musiał Mob urabiać opinie publiczną za pomocą złośliwych pismek ulotnych, napaści osobistych, niewiarogodnych oszczerzeń kraju i rządu, wreszcie za pomocą procesji zwolenniczek pani Pankhurst (przy poparciu pieniężnym wydziału amunicyjnego). Jak dalece rząd oderwał się od parlamentu i z tego ostatniego zrobił klub dyskusyjny, tego dowody mamy na każdym kroku; wrogowie rządu konstytucyjnego mogą się z tego cieszyć, ale jeżeli parlament nie pełni więcej kontroli nad rządem, to pewnego dnia naród zwróci się przeciwko temu rządowi. To właśnie grozi nam. Wiele jest przyczyn niepokojów robotniczych. Przeprowadzanie, wzrastające ataki na ich wolność, zawód na punk-



cie uregulowania sprawy żywnościowej i wy-  
stępowania z takimi głupstwami, jak  
np. pomocnicza służba narodowa. Źródłem  
ku nielicznym mężów, nie wybranych przez  
naród i przezeń nie kontrolowanych. Mezo-  
wie ci zajęci są budową sprytnie obmyślonego  
systemu biurokratycznego, przy pomocy którego  
spodziewają się założyć kamień węgielny  
dla przyszłej swej polityki, pozwalającej im  
nie troszczyć się więcej o wolę narodu.

To jest prawdziwy sens samowolnego  
postępków związku marynarzy i palaczy. Zwią-  
zek ten nauczył się anarchii od osób, stojących  
wyżej. Na konferencji w Leeds przyjęto re-  
zolucję co do ukarowania w Anglii Rady ro-  
botników i żołnierzy według wzoru rosyjskie-  
go. Ze podobna Rada istnieje w Rosji, to jest  
zrozumiałe. Rosyjska Rada jest prowizorycz-  
ną i niezbędną, dopóki nie będzie wybrany  
rząd i stworzona konstytucja. Ale my tu, w  
Anglii, mamy i konstytucję, i parlament, i sy-  
stem rządowy. Nie chciałbym ani tego, by  
Anglia rządzona była przez Rady robotniczo-  
żołnierskie, ani też, by rządziły nią komisje.  
Pragnę, by Anglia rządzona była przez swych  
obywateli przy pomocy parlamentu, by zachowa-  
ła i rozszerzyła swe stare wolności i wresz-  
cie, aby obywatele wykonywali nadal nad rzą-  
dem swą historyczną kontrolę. Ta kontrola  
obecnie zginęła. Jeśli jej nie wznowimy, to  
Anglię czekają ciężkie czasy.

## Ofensywa rosyjska.

Wiedeń, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Wojenna kwatery prasowa donosi:  
Rozgorzała od trzech dni walka na fron-  
cie rosyjskim trwa dalej. Okazuje się, że  
w Rosji rewolucyjnej, która na swych sztan-  
dardach wypisała hasła wolności i prawa  
wszystkich ludów do samookreślenia, spo-  
sób prowadzenia wojny pozostał zupełnie  
taki sam, jak za czasów caratu.

Podobnie jak w walkach karpackich  
podczas ofensywy Brusilowa w r. 1916, i o-  
becne kierownictwo armii rosyjskiej, pod-  
władne rządowi demokratycznemu, z bez-  
względnością poświęca w walce hekatomb-  
ty w celu przełamania frontu. Na froncie  
o szerokości 50 km. użyto do walki 20 dy-  
wizji, które jednak pomimo przewagi swej  
prawie wszędzie zostały odparte wśród  
ciężkich strat.

Ogniskami walki wczoraj również były  
Koniacy i Brzeżany. Teren tutaj przed-  
stawia falistą, pagórkowatą przestrzeń, czę-  
ściowo silnie zalesioną i poprzerywaną  
głębokimi wązami, które z jednej stro-  
ny umożliwiają atakującemu przesuwanie  
swych oddziałów, z drugiej — stanowią wy-  
godne punkty ochronne.

Same Brzeżany położone są w kotlinie,  
otoczonej zalesionymi wzgórzami, pomiędzy  
którymi wężowato przepływa Złota Lipa.  
Na wzgórzach tych toczyły się przez cały  
dzień zaciekle walki. Rosjanie wysyłali  
wciąż nowe fale atakujących. Miejscami  
udało im się zawiadnąć naszymi liniami  
przednimi. Jednakże nasze przeciwata-  
ki, w których oddziały austro-węgierskie,  
niemieckie i tureckie z równym napięciem  
przeciwstawiały się przewadze nieprzy-  
cielskiej, pozwoliły nam w większej części  
odzyskać pozycje. Przytem zdobyliśmy  
jeńców i karabiny maszynowe.

W ten sposób w trzecim dniu ofensywy  
również nie udało się przełamać frontu  
wojsk sprzymierzonych. Jednakże uporczy-  
wa energia ofensywy rosyjskiej każe wnio-  
skować, że za tym pierwszym nieudanym  
atakem nastąpią jeszcze dalsze.

Wojska austriacko-węgierskie, oraz  
walczące z nimi w ścisłej łączności wojska  
sprzymierzone oczekują tych ataków w naj-  
lepszym nastroju i w pełnym zaufaniu w  
zwycięstwo.

## Obniżenie wartości pieniądza w Rosji.

Bazyła, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Według źródła wiarygodnego, w Rosji  
zamierzane jest obniżenie wartości pienią-  
dza o 50%. Z tego powodu w Rosji i Szwecji  
zapanowała wielka panika. Transporty  
z Rosji przestały nadchodzić i rząd szwedzki  
miał podobno wydać polecenie stawiania  
możliwych trudności wysyłaniu towarów ze  
Szwecji do Rosji.

## Najbliższa konferencja koalicji.

Rotterdam, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

„Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi,  
że na konferencji koalicyjnej, która prawdo-  
podobnie odbędzie się w Paryżu w miesiącu  
sierpniu, mają być znowu rozważane cele wo-  
jenne.

## Cały sztab zatonał.

Genewa, 5 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Agencja Havasa donosi z Paryża:  
Dnia 28 czerwca zatonał na morzu Śród-  
ziemnym wskutek eksplozji kontrtorpedo-  
wiec grecki, na którym znajdował się sztab  
francuski oraz załoga francuska. Wypadek  
zdarzył się w odległości 100 metr. od eskorto-  
wanego przez kontr-torpedowiec okrętu  
handlowego. Zginęło 29 ludzi, w tem wszyscy  
oficerowie.

## Amnestja w Austrii.

Wiedeń, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Prezes ministrów v. Seidler złożył w  
wydziale prawnym Izby poselskiej oświadcze-  
nie następujące: „Jego Cesarska Mość  
skierował do mnie z osobistej swej inicja-  
tywy najwyższe pismo odręczne, które w  
tej chwili otrzymałem i które pozwalam so-  
bie natychmiast odczytać:

„Kochany Panie Seidler! Jest moją  
wolą niewzruszoną skorzystać z powierzony-  
ch mi przez Opatrzność praw i obowiąz-  
ków w ten sposób, ażeby stworzyć pod-  
stawy korzystnego i błogosławionego w  
skutkach rozwoju wszystkich mych naro-  
dów.

Polityka nienawiści i odwetu, które,  
podsycane przez ciemne moce, wywołały  
wojnę światową, musi być po ukończeniu  
też bezwarunkowo zastąpiona wszędzie  
przez politykę pojednania. Duch pojedna-  
nia musi również górować wewnątrz pań-  
stwa. Chodzi o zaspokojenie życzeli naro-  
dów z odwagą, wyrozumieniem i wzajem-  
nym współdziałaniem.

Pod tym znakiem pojednania pragnę  
wykonywać moje obowiązki, jako panują-  
cego i chęć pierwszy z pobłażliwością wkro-  
czyć na drogę przestąpienia niepamięcią  
wszelkich pozalowania godnych pobladzeń  
politycznych, które wydarzyły się przed  
wojną i podczas wojny i prowadziły do  
wrażania akeji karnej.

Daruję więc tym osobom, które przez  
sądy cywilne i wojskowe skazane były na  
karę za którykolwiek z następujących czy-  
nów: zdrada stanu, obraza majestatu, obra-  
za członków domu panującego, naruszenie  
spokoju publicznego, powstanie, rokosz,  
czyń gwałtowne przeciwko powołanym  
przez rząd dla omawiania spraw publicz-  
nych zebraniom, przeciwko sądom lub in-  
nym urządzeniom publicznym, dalej czyny ka-  
ralne według art. 1, 2 i 9 prawa z dnia 17  
grudnia 1862 r., dopomaganie do wykro-  
czeń wyżej przytoczonych.

Jeżeli akcja karna nie została jeszcze  
ukończona, to nakazuje takową przerwać,  
o ile tylko została wdrożoną za wymienio-  
ne powyżej czyny karalne.

Laska ta nie rozciąga się jednak na  
wszystkie te osoby, które przed ściganiem  
sądowym ratowały się ucieczką za granicę,  
przeszły na stronę wroga, lub też po wy-  
buchu wojny nie powróciły do monarchji.

Razem z karą daruję przywiązane do  
niej ograniczenia prawne, jako to: pozba-  
wienia pewnych praw i stanowisk, oraz u-  
tratę prawa wyborczego.

Z ufnością oczekuję, że wszystkie mo-  
je ludy pójdą za przykładem, który  
szczególniej dali Niemcy i ich przedstawici-  
ciele przez swoje umiarkowane, zgodne z  
interesami państwa stanowisko, które i w  
ostatnich naradach parlamentarnych mo-  
głem skonstatować z żywym zadowoleniem;  
że wszystkie moje ludy połączą się we  
wspólnej pracy nad rozwiązaniem wszyst-  
kich zadań, które związane są z gojeniem  
ran, zadanych przez wojnę, i z nowych por-  
ządkiem rzeczy na progno nowych czasów.

Sądzę, że niniejszy akt laski będzie naj-  
lepszym wypełnieniem długu podziękii wo-  
bec dobrodziejnej Opatrzności i wobec moich  
wojsk, które w ostatniej ofensywie na fron-  
cie południowo-zachodnim utrzymały nie-  
wzruszoną postawę w pomyślnej akcji o-  
bronnej. Do celu tego wybrałem dzień dzi-  
siejszy, w którym mój ukochany, z laski  
Bożej podarowany mi syn pierworodny,  
obchodzi uroczystość swego świętego pa-  
trona. W ten sposób ręka dziecięcia, które  
powołane jest kierować kiedyś losami mo-  
ich ludów przywraca zblakanych z powro-  
tem ojczyźnie.

Luxemburg, 2 lipca 1917 r.

Karol m. p.  
Seidler m. p.

## Z powodu ogłoszonej amnestji.

Wiedeń, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Odczytane przez prezesa ministrów w  
wydziale prawnym izby poselskiej odrę-  
czne pismo cesarskie o amnestji politycznej,  
wywarło niezwykle wrażenie, zwłaszcza  
wobec zupełnej niespodzianki dla wszyst-  
kich stronnictw. Główne zainteresowanie  
ześrodkowało się w kwestji, których po-  
słów dotyczą warunki wyszczególnione w  
akcie amnestji. Dosłowne brzmienie od-  
ręcznego pisma cesarskiego wskazuje na  
sprawę Kramarza i Kłofacza, jednak dla  
wypuszczenia Kramarza, skazanego za  
zdradę stanu na karę śmierci, następnie  
za w drodze laski na 15 lat więzienia, i  
Kłofacza potrzebny jest akt specjalny, któ-  
ry według powszechnego mniemania zosta-  
nie wkrótce wydany, o ile to jeszcze nie  
nastąpiło. Warunki amnestji dotyczą dalej  
osób następujących: postów rusyjskich Mar-  
kowa i Kuryłowicza, postów czeskich Hru-  
bana, Choca, Netického, Wojny i Raszi-  
na, oraz słowaka Grafenauera. Stronnictwa  
niemieckie stanęły do pewnego stopnia wo-  
bec zupełnie nowej sytuacji wewnętrzno-  
politycznej i nie będą mogły w krótkim  
przebiegu czasu zająć wobec niej stanowis-  
ka zdecydowanego. Cześć przypuszczają,  
że cesarz wykona plan udania się do Pragi,  
gdzie nie był jeszcze od chwili wstąpienia  
na tron.

## Hindenburg o położeniu.

Wiedeń, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

C. i k. Biuro Korespondencyjne donosi:  
ze strony bliższej gen.-feldmarszałko-  
wi v. Hindenburgowi dowiadujemy się, że  
gen.-feldmarszałek w następujący sposób  
wyraził się o położeniu obecnem:

„Wojna będzie dla nas wygrana, o ile  
dotrzymamy kroku atakom nieprzyjaciel-  
skim aż do ukończenia swego dzieła przez  
wojnę lodzi podwodnych. Nasze lodzie pod-  
wodne spisują się dzielnie. Burza one wa-  
runki życia nieprzyjaciela w sposób silniej-  
szy niż sądziliśmy. W niedługim czasie  
wrogowie nasi będą zmuszeni do pokoju.  
Wiedzą oni o tem i dlatego, pomimo cięż-  
kich porażek, które ponieśli nad Isonzo, w  
Tyroli, nad Aisne, i pod Arras w czasie o-  
becnej wiosny, będą musieli walczyć dalej,  
gdyby nawet walka to pozabawiona była wi-  
doków. Na pomoc amerykańską mogą nie  
liczyć więcej. Armje sprzymierzone są nie  
do pobicia i będą tak długo trzymać wroga  
w szachu, aż ten przekaże się, że wygrali-  
śmy wojnę. Wówczas Austro-Węgry,  
Niemcy, Bułgaria i Turcja otrzymają pokój  
taki, jaki jest konieczny dla walego roz-  
woju naszych sił. Wrog nie docenił nas.  
Wierzył on w potęgę swej przewagi liczeb-  
nej i sądził, że niedostatek zmusi nas zgo-  
dzić się na pokój, któryby unicestwił przy-  
szłość naszą i przyszłość naszych dzieci.  
Pragnąłbym, aby meżowie stanu naszych  
wrogów przyszli jak najrychlej do tego  
przeświadczenia. Odstąpiłoby od swego  
przedsięwzięcia. Z bytności mojej w c. i k.  
kwatery głównej wynoszę silne przekonanie,  
że wspólnie wytrzymamy aż do zwy-  
cięskiego końca. Związku naszego nie nie  
jest w stanie wzruszyć. Rządy, armje i od-  
dzielni obywatele Niemiec i Austro-Wę-  
gier gotowi są wytrwać do ostatecznych gra-  
nic dla wspólnego szczęścia, cokolwiek-  
bądź miałyby się zdarzyć.

Berlin, 3 lipca.

Biuro Wolfa donosi pod datą wczoraj-  
szą:

Gen.-feldmarszałek v. Hindenburg i ge-  
nerał piechoty v. Ludendorff przybyli rano  
do c. i k. kwatery głównej w celu omówienia  
obecných i przyszłych operacji wojsk sprzy-  
mierzonych. Cesarz austriacki przyjął oba  
generałów na dłuższym posłuchaniu. Na po-  
łudnie naznaczono narady z cesarsko-kró-  
lewskim ministrem spraw zagranicznych i  
postem niemieckim w Wiedniu.

Wiedeń, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

C. i k. Biuro Korespondencyjne donosi:  
Wczoraj o godz. 4-ej min. 15 po południu przy-  
był do Wiednia gen. feldmarszałek Hindenburg  
i pierwszy generał - kwatremistrz Ludendorff.  
Ludność witała ich owacyjnie. O  
godz. 11-ej wieczorem goście odjechali.

## Mobilizacja w Grecji.

Genewa, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Paryski „Petit Journal“ donosi z Aten:  
W Atenach i na wodach greckich ogło-  
szono stan oblężenia.

Venizelos podpisał dekret o mobilizacji  
armji.

Konsulaty greckie w państwach neutral-  
nych od soboty ogłaszają rozkazy, powołujące  
poddanych greckich do wojska.

Venizelos mianował posłami w Paryżu,  
Londynie i Petersburgu oddanych mu człon-  
ków parlamentu Romanosa, Canadios i Ea-  
klamanosa.

Wkrótce ma być wydane rozporządzenie  
ministerjum wojny, według którego garnizo-  
nowane od 1. Lu tygodni w Peloponezie wojska  
mają być rozdzielone pomiędzy różne  
garnizony greckie.

Ma być internowana wielka liczba pod-  
danych państw centralnych.

## Zatopione okręty.

Berlin, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Urzędowo donoszą: Świeżo zdobyte łodzi  
podwodnych na wodach północnych wyno-  
szą 26700 ton rej. brutto. Śród zatopionych  
okrętów znajdowały się: eskortowany parow-  
iec angielski o pojemności około 5000 ton  
z ładunkiem węgla, wielki eskortowany pa-  
rowiec angielski, którego kapitan został wzię-  
ty do niewoli i eskortowany uzbrojony pa-  
rowiec angielski, sądząc z wyglądu „Dover Cas-  
tle“, o poj. 8.200 ton. Dwa zatopione żaglow-  
ce wiozły śpiż.

## W komisjach parlamentu Rzeszy.

Berlin, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Komisja konstytucyjna parlamentu Rze-  
szy nie obradowała dziś nad wnioskami pra-  
wa wyborczego, lecz z uwagi na narady w ko-  
misji głównej odłożyła obrady do dnia jutrze-  
jszego, postanawiając częściowe sprawozda-

nia z dotychczasowych obrad skierować na  
zgrupowanie narodowe.

W komisji głównej parlamentu Rzeszy  
sekretarz stanu państwowego urzędu finanso-  
wego, hr. v. Rodern przedstawił przegląd roz-  
woju finansów od chwili przedłożenia ostat-  
niego projektu kredytu i uzasadnił następnie  
projekt nowego kredytu 15-tomiliardowego.  
Następnie komisja przystąpiła do wypowie-  
dzenia się o ogólnej sytuacji politycznej. O-  
brady prowadzone są poufnie. Biorą w nich  
udział, ze strony rządu sekretarzwie stanu,  
minister wojny i inni członkowie Rady zwią-  
kowej; ze strony deputowanych członkowie  
komisji. Sekretarz stanu, Zimmermann wy-  
owiedział się poufnie w sprawie sytuacji poli-  
tycznej i w sprawie stosunków Niemiec do  
państw zagranicznych.

## W Grecji.

Bern, 3 lipca.  
(Telegram W. A. T.)

Prasa paryska donosi z Aten, że na Pe-  
loponezie znajduje się kilka ognisk agitacyj-  
nych.

Organizator związków rezerwistów, gen.  
Papulos, wzbrania się uznać króla Aleksan-  
dra. Zamierza on ogłosić republikę w Trypo-  
licy (w Arkadii). W Atenach brak szczegó-  
wych danych o tej sprawie, gdyż Papulos za-  
prowadził surową cenzurę. Wiadomo tylko, że  
Papulos mianował w Trypolicy komisję, skła-  
dającą się z 6 członków, która ma mu poma-  
gać w jego przedsięwzięciu. Postępowanie  
Papulosa niebardzo niepokoi rząd, który od  
czasu objęcia stanowisk ma sprawę ważniej-  
szą do załatwienia, a tę aferę załatwi w mo-  
mencie odpowiednim.

Wszyscy oficerowie greccy mają teraz  
zamiast dotychczasowych hełmów niemiec-  
kich, nosić czapki kroju francuskiego.

Te same dzienniki donoszą, że generał  
Millious Commencs, obecny minister wojny,  
objął w imieniu Venizelosa dowództwo garni-  
zonu ateńskiego.

## Manifestacja pokojowa w Petersburgu.

Sztokholm, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Petersburska Agencja Tel. donosi:

Rada robotników i żołnierzy wraz z  
„bolszewikami“ urządziła wielki obchód  
manifestacyjny na Polu Marsowem, przy  
grobach ofiar rewolucji. Kadeci nie wzięli  
w te mudziały. „Mieniszewicy“ i pozosta-  
ła część demokracji umiarkowanej stano-  
wiły mniejszość w szeregach manifestan-  
tów. Ponieważ większość tych szeregów  
składała się z członków większości socjali-  
stycznej, niosących swe sztandary, manife-  
stacja przybrała charakter przeciw rządowy  
i zarazem pokojowy.

W manifestacji wzięło też udział kilku  
uzbrojonych anarchistów.

Większa część ludności Petersburga za-  
chowała się obojętnie.

Manifestacja ta, o wiele mniej liczna od  
poprzednich, skończyła się o godz. 2-ej po  
południu. Wyjawszy małe zamieszanie,  
które powstało z powodu zajścia pomiędzy  
bolszewikami i mieniszewikami, przebieg  
naogół był spokojny.

## Los statków niemieckich.

Amsterdam, 3 lipca

(Telegram W. A. T.)

„Allgemeen Handelsblad“ donosi z Lon-  
dynu:

Wilson przekazał związkowemu towarzy-  
stwu (Federal Shipping Corps) 87 internowa-  
nych okrętów niemieckich, z których więk-  
szość uszkodziły ich własne załogi. Inne o-  
kręty już przedtem zarekwirowała flota ame-  
rykańska. Mają być one użyte jako krążowni-  
ki pomocnicze.

## Ostrzeliwanie Dunklerki.

Bern, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

„Petit Parisien“ donosi z Dunklerki:  
Dnia 27 czerwca, począwszy od godziny  
5 rano do południa, miasto było ostrzeliwane  
z ciężkich dział niemieckich bez przerwy.  
Wyjąwszy 10-minutową pauzę. Początkowo  
sądzono, że chodzi tu o działa francuskie. O-  
gólem padło 48 granatów. Strat materialnych  
nie ogłoszono. Z ludności cywilnej zabito wie-  
le osób.

## Centralna organizacja rewolucyjna.

Bezyła, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Z Petersburga donoszą: kongres Rad ro-  
botniczo-żołnierskich omawiał sprawę utwo-  
rzenia organizacji centralnej. Organizacja ta  
ma się nazywać „Demokracja rewolucyjna“;  
ma się składać z 250 przedstawicieli kongre-  
su robotniczo-żołnierskiego, 250 przedsta-  
wicieli chłopów, 50 przedstawicieli petersbur-  
skiej Rady robotników i żołnierzy i 100 dele-  
gatów armji, którzy stale będą przebywać  
przy korpusach, a do Petersburga przybywać  
będą tylko na posiedzenia.

## Tajne posiedzenie parlamentu.

Bern, 3 lipca.

(Telegram W. A. T.)

Według doniesienia Agencji Havasa z  
Paryża, w Izbie poselskiej rozpoczęło się za-  
wne posiedzenie tajne.



**Komunikat.**

W poniedziałek, dnia 2 lipca r. b., o godz. 4 po południu odbyło się XXI posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem vice-Marszałka w obecności 19 członków T. Rady Stanu, Komisarza c. i k. austro-węgierskiego, 2-ch jego zastępców, oraz zastępcy Komisarza ces. niemieckiego.

Na posiedzeniu byli również obecni przedstawiciele obu rządów okupacyjnych, oraz rzeczoznawcy w sprawach finansowych.

Po odczytaniu przez sekretarza T. Rady Stanu i przyjęciu protokołów 2-ch ostatnich posiedzeń plenarnych, rozpatrywano przedstawiony przez władze okup. niemieckie projekt podatku od majątku. W zasadzie oświadczone zostało o wprowadzeniu podatku, uzależniając jego wprowadzenie od przedstawienia odnośnego projektu, dotyczącego okupacji austro-węgierskiej. Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. Komisarza austro-węgierskiego, że odnośny projekt będzie przedstawiony w ciągu lipca, oraz oświadczenie przedstawiciela zarządu finansowego general-gubernatorstwa warszawskiego, że wobec powyższego, termin wprowadzenia w życie podatku od majątku w okupacji niemieckiej będzie odroczony do 1/VIII r. b.

Następnie przyjęto budżet za m. czerwiec w ogólnej sumie mk. 177.122 (w czem wydatków zwyczajnych mk. 143.132 — i jednorazowych mk. 33.990). Budżet ten jest prawie tej samej wysokości, co budżet majowy (mk. 178.065), wykazuje w porównaniu z majowym wzrost wydatków zwyczajnych o mk. 3.000, a zmniejszenie wydatków jednorazowych o mk. 2.000.

W poszczególnych departamentach nastąpiły pewne przesunięcia wydatków zwyczajnych, wywołane chwilowymi przyczynami, tak np. powiększył się budżet dep. spraw politycznych, sprawiedliwości, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, podczas gdy budżety departamentu spraw wewnętrznych, skarbu, gospodarstwa społecznego, pracy i komisji sejmowo-constytucyjnej uległy redukcji.

W dalszym ciągu powołano na wniosek wydziału wykonawczego p. Kazimierza Natanson na powołanie departamentu skarbu, na miejsce p. St. Dzierżbińskiego. Jednocześnie powołano członkiem T. Rady Stanu, ks. Szobrynów i p. Górskiemu zbadanie dotychczasowej działalności departamentu skarbu, w celu uchwalenia przez T. Radę Stanu absolutorki następującemu dyrektorowi p. Dzierżbińskiemu.

Następnie rozważano przedstawiony przez komisję wojskową wniosek w sprawie sądowictwa wojskowego w armii polskiej. Postanowiono podjąć kroki, by oficerowie i żołnierze legionów polskich, poddani austriacki, na czas trwania wojny, podlegali wojskowej ustawie karnej i procedurze sądowo karnej, przyjętej dla armii polskiej. Postanowiono przyjąć niemiecką wojskową ustawę karną i procedurę sądowo-karną, jako obowiązującą czasowo i przejściowo armię polską, oraz w związku z tem powierzono specjalnej komisji, która będzie utworzona przy komisji wojskowej T. Rady Stanu spolszczenie i opracowanie ustawy karnej, oraz procedury sądowo karnej. Do komisji tej mają wejść: delegat komisji wojskowej, 2-ch oficerów sądu polowego komendy legionów polskich, oraz dwóch delegatów depart. sprawiedliwości. Uznano, że wykonywanie sądowictwa w armii polskiej powierzone być winno wyłącznie oficerom polskim bez względu na ich przynależność państwową. W związku z temi decyzjami postanowiono zwrócić się do oficerów legionowych z wezwaniem podjęcia czynności sądowicznych.

Dalej wysłuchano wyjaśnień dyrektora dep. gospodarstwa społecznego, co do rozpo-

stawie ludności general-gubernatorstwa warszawskiego, niemieckich wojsk okupacyjnych i polskiej sily zbrojnej. Rozporządzenie powyższe było rozpatrywane poprzednio na wydziale wykonawczym, jest ono w zasadzie identyczne z analogicznym rozporządzeniem z roku 1916. Przyjęto do wiadomości ogólne plany general-gubernatorstwa warszawskiego w sprawie apro wizacji, a mianowicie projekt utworzenia krajowego urzędu zbożowego z udziałem w jego zarządzie i Radzie nadzorczej przedstawicieli społeczeństwa polskiego; postanowiono odwołać się do general-gubernatorstwa w Lublinie z prośbą o pozwolenie na wywóz z okupacji austro-węgierskiej produktów rolnych tam zbywających, a niezbędnych do powiększenia racji żywnościowych w okupacji niemieckiej, głównie w ośrodkach miejskich i przemysłowych, jak Warszawa, Łódź i Zagłębie Dąbrowskie. Dalsze prowadzenie sprawy apro wizacyjnej przekazano dyrektorowi dep. gospodarstwa społecznego.

Następnie postanowiono zwrócić się do władz okupacyjnych niemieckich o wydanie przepisów przechodnich do rozporządzeń o rejestrze firmowym i o formach handlowych, by istniejące spółki akcyjne były wciągnięte do rejestru handlowego na zasadzie podania, podpisanego przez taką liczbę członków zarządu, jaka na mocy statutu jest niezbędna do zaciągania zobowiązań; w razie zaś nieobecności jednego lub kilku członków zarządu, okoliczność ta powinna być wymieniona w podaniu o zarejestrowanie.

Wreszcie T. Rada Stanu przyjęła do wiadomości złożenie mandatów przez brygadiera J. Piłsudskiego, oraz pp.: Jankowskiego, Stolarskiego i Śliwińskiego, poczem o godz. 8-jej vice-Marszałek zamknął posiedzenie.

**Warszawa.**

**Kalendarzyk.**

Rzecz. 1. lipca 1610 r. Bitwa pod Kruszynem, w której hetman Żółkiewski odniósł świetne zwycięstwo nad Moskwą.

1781 r. urodził się w Skierniewicach Jan Leon Koziński, bohater Somosierry.

1890 r. uroczyste złożenie zwłok Adama Mickiewicza w katedrze a Wawelu, w Krakowie.

Imieniny. Dziś: Józefa Kalasantego W. Jutro: Antoniego Zakarkarja W.

Zebrań. Dziś o godz. 7 wiecz. nadzwyczajne zebranie członków pol. Tow. krajoznawczego.

O godz. 7 wiecz. ogólne zebranie właścicieli nieruchomości w Warszawie (Muzeum przemysłu i handlu).

O godz. 8 wiecz. ogólne zebranie członków Tow. nieniesienia pomocy żydom-ofiarom wojny (Graniczna 8).

**Inteligencja a żyłki.**

Przed wojną inteligent, jeśli już grzeszył przeciwko siódmemu przykazaniu, to kradł conajwyżej hawańskie cygara na jakimś przyjęciu u bankiera. Nie czyniło to ujmę jego dobrej sławie, ile, że rzecz to była pospolita i w wielkim świecie przyjęta. Jeśli zaś niekiedy zdarzyło się, że prócz cygar, gość jakiś skradł żyłkę, to przedewszystkiem zdarzało się to rzadko, a następnie tłumaczyła go ta okoliczność, że żyłka zazwyczaj była srebrna.

Ale podówczas nie rozgraniczano tak jaskrawo ludzi inteligentnych i inteligencji pozbawionych. A przedewszystkiem segregacja nie zajmowała się magistrat. Kto chciał, był inteligentnym, a kto nie chciał, pozostawał przez całe życie osłem i zadawał się robbieniem pieniędzy.

Obecnie segregację uskuteczniło i co się okazuje. Inteligencja w instytucjach swoich, t. j. tanich kuchniach, kradnie żyłki i to w takich ilościach, że nawet magistrat zwrócił na to uwagę. Gorzej jeszcze, bo oto opowiadają, że inteligenci, za-

ciągają dawniejsze kucharki lokowały pod stołkami kołkiety dla strażaków. Jest to, oczywiście, karygodne. Co innego bowiem ukraszać bankierowi cygaro i srebrną żyłkę, a co innego strażakowi kołkiet. To ostatnie musi być bez kwestji zaliczone do kategorii ciężkich kradzieży. Pierwszy lepszy strażak to poświadczy.

Dlatego też pożądana jest reforma w tym duchu, by zniesiono podział kuchni na inteligentnie i nieinteligentnie. Praktycznie będzie rozsegregować gości na kradnących żyłki i nie czyniących tego.

Czy jednak magistrat to potrafi?

W każdym bądź razie podsuwamy mu tę genialną, naszym zdaniem, myśl.

Banaj.

**Podróż J. E. Ks. arcybiskupa.**

Pisma krakowskie donoszą, że J. E. ks. Dr. Aleksander Kakowski, arcybiskup warszawski, który przed tygodniem przybył do Krakowa, odwiedził następnie ks. biskupa d-ra Pelczara w Przemyślu, skąd w piątek wieczorem powrócił do Krakowa, a w sobotę wyjechał z powrotem do Królestwa Polskiego.

**Z Rady Stanu.**

Zapowiedziane początkowo na sobotę (30 b. m.) posiedzenie plenarne Tymczasowej Rady Stanu — odbyło się wczoraj.

Jak słychnąć, dzisiaj obradować będzie Rada Stanu w dalszym ciągu.

**Ćwiczenia werbunkowców.**

Z dniem 1 b. m. rozpoczęły się w Zambrowie ćwiczenia oficerów i żołnierzy legionowych, zajętych dotąd w werbunku. Pułkownik Sikorski w najbliższych dniach wyjeżdża do Zambrowa.

**Z Legionów.**

Wice-szeł krajowego inspektoratu Zaciągu do wojska polskiego, kap. dr. Wyrostek, przebył ostatnio szczęśliwie operację lekarską i już powrócił do zdrowia.

W najbliższych dniach obejmuje kap. Wyrostek urzędowanie. Wszelkie, krążące w pawnych kołach, pogłoski na temat choroby kap. Wyrostka pozbawione są wszelkiej podstawy.

**Konkurs na obrazy szkolne do wykładu historii świętej.**

Przy P. M. Sz. powstała komisja do pomocy poglądowych przy wykładzie religii, która wysunęła potrzebę wydania serji (40 — 50) obrazów do wykładu historii św. Starożytności i Nowego Testamentu. Zagranicą istnieją takie wydawnictwa oddawna (obrazy Schustera, Pessiera), ale nie odpowiadają one potrzebom duchowym polskiego dziecka. Wobec tego postanowiono ogłosić próbny konkurs i zaprosić do uczestnictwa w nim malarzy polskich. Jako nagrody wyznaczono: 1) 500 mk., 2) 300 mk. i 3) 200 marek. Termin nadsyłania prac 1 listopada 1917 r. Szczegółowe informacje w biurze gł. zarządu P. M. Sz. (Krak. Przedm. Nr. 7).

**Rezygnacja.**

Z kancelarii Rady miejskiej komunikują nam, iż radny p. Michał Arciszewski złożył swój mandat. Na miejsce ustępującego wchodzi p. Wincenty Czarnecki.

**Kto będzie najlepszy, temu dom zapisze.**

Wojna wytręcała wielu ludzi z równowagi finansowej, uległa więc temu losowi także i pewna właścicielka obszernej posesji na Pradze. Dom nie przynosi dochodu, gdyż lokatorzy płacić nie chcą, a podatki i procenty od pożyczek płacone być muszą — „obywatelka“ więc znajduje się często w opałach. Ale umie sobie radzić w potrzebie. „Kto mi będzie najlepszy, temu dom zapiszę“, opowiada,

ostatni grosz, ciężko zapracowany, owa w inny sposób łaski obywatelki zaskarbić sobie usituje. I trwa to już lat trzy, chociaż wszystkim wiadomo, że obywatelka posiada córkę, której przecież nie wydziedziczy.

**Zamiast kwiatów — ziemniaki.**

Ogrodnicy podmiejscy i właściciele will na wiosnę zaniechali hodowli kwiatów i nawet w małych ogródkach zasadzili ziemniaki. Tak np. w Milanówku letniska, otoczone są niekwitającymi kwiatkami zbytkownymi, które dawniej miłą woń w okolo roznosiły, lecz plantacjami ziemniaków. I już obecnie produkt ten daje właścicielom dochód sowyli. Obliczono, że przy obecnej cenie ziemniaków małe ogródki przy willach w Milanówku dadzą 600 do 800 rb. dochodu, t. j. więcej, aniżeli przed wojną dzierżawa całej willi z ogrodem.

**Przejęcie bursy.**

Z pośród pięciu burs utrzymywanych przez Radę główną opiekuńczą z funduszków otrzymanych na ten cel od komitetu poznańskiego, znajduje się bursa w Żbikowie pod Warszawą. Bursa ta ma być w najbliższym czasie przejęta przez Radę opiekuńczą powiatu warszawskiego.

**Na tropie zbrodni.**

Sledztwo w sprawie zamordowanego przed siedmiu tygodniami przy ul. Nowo-Wolskiej Skwarczyńskiego wpadło na trop zbrodniarza. Ponieważ morderca pieniędzy nie znalazł, zabrał palto, koldrę i inne rzeczy. W tych dniach dowiedziano się, że koldra była zastawiona w lombardzie przy ul. Chłodnej. Zastawił ją w dn. 18 maja 21-letni Franciszek Sobociński za 6 rb., kwit zaś sprzedał za 4 rb. 25 kop. handlarzowi Aleksandrowi Makowi, który tego samego dnia wykupił koldrę i sprzedał ją za 13 rb. drugiemu handlarzowi Abramowi Popowerowi, który tego samego dnia sprzedał ją jakiejś kobiecie za 15 rb. Sobociński po sprzedaniu koldry pojechał do Zegrza i tam 28 maja został aresztowany przez policję kryminalną. Do morderstwa się nie przynaję, twierdzi, że koldrę nabył od swego kolegi Jana Lipki, którego aresztowano, lecz te nie przynaję się do sprzedania koldry. Obaj osadzeni są w więzieniu.

Obecnie poszukiwana jest dla złożenia wyjaśnień kobieta, która w dn. 24 maja nabyła koldrę na placu Kercelego.

**Zamordowanie warszawianina.**

Z Jerozolimy nadeszła wiadomość do Warszawy, że Luzer Finkelstein z Warszawy, który wyjechał przed paru laty do Palestyny i został tam strażnikiem kolonii żydowskiej, znajdując się na polu termy arabskiej, został postrzelony przez Araba. Odwieziony do szpitala, zmarł tam po upływie dni kilku.

**Rekwizycje zbiorów ziemniaków.**

Na mocy rozporządzenia szefa administracji w general-gubernatorstwie warszawskim, jak pisze „D. W. Zig.“, od dnia 1 lipca r. b. rosnące ziemniaki w general-gubernatorstwie ulegają rekwizycji. Wszystkie już zawarte umowy co do rosnących ziemniaków są skasowane bez odszkodowania tak sprzedawcy, jak i nabywcy. Wypłacone już zadatki należy zwrócić.

Handel ziemniakami, oraz ich przewóz od dnia 1 lipca r. b. jest dozwolony li tylko na szosach i w obrębie poszczególnych powiatów. Regulowanie w poszczególnych przypadkach porucza się naczelnikom powiatów. Naczelnicy powiatów mają prawo w poszczególnych powiatach ustanawiać ceny oraz miejsca, do których należy odstawić ziemniaki.

Handel ziemniakami, oraz ich przewóz kolejami i drogą wodną, wreszcie poza granice poszczególnych powiatów jest dozwolony tylko oddziałowi przewozowemu wydziału

**List na sercu poległego.**

(Przekład z francuskiego).

**(Dokończenie).**

Odpowiadasz pan: „Kocham panią całym sercem — cierpię okrutnie; wolę umrzeć“. A jednak gdybym „była w gobowalni z panem“ za pięć tysięcy franków, już byłbyś uważał się za zaspokojonego i nie myślałbyś się zabijać. A gdybym „należała do pana“ tego wieczoru — pozwoliłbyś mi pan wyjechać nazajutrz w moje tournée do Szwajcarii. O, ja znam dobrze te żądze posiadania, która pewnych ludzi pochłania wobec dam teatralnych... Trzeba im jednego rendez-vous — a potem oni są zadowoleni; i nie obchodzi ich nic, co z nią będzie; co ma uczynić!

Nie? — pan jesteś innym? Moment przyjemności nie usmierzyłby pana... A zatem, dziecko moje, właśnie nie trzeba, abym ci ten moment dała: i powiem ci teraz więcej — w głębi duszy to właśnie ten strach, iż mogłabym być przez ciebie pokochana na serjo, nakazał mi, abym ciebie nawet nie przyjęła... O, wierzaj mi, nie odgrywam bynajmniej wstydlivej... Wszystkie szaleństwa najszałej młodości i wszystkie smutne konieczności mego rzemiosła wpędziły mnie tylekroć w objęcia, że mogłabym oddać ci moje względy i nie

cenić się przez to niżej, niż przedtem... Ale nie chęć, abyś mnie kochał. Pan, w twoim wieku, winienesz kochać tylko młodą kochankę, odpowiednią tobie, lub kobietę, którą pomyślisz za żonę. Gdybyś pozwolił, abym zabrała serce twoje dla siebie, jakież los by ciebie czekał?...

Przecież nie mogłabym spędzać życia, idąc śladem pańskiego garnizonu... A zatem, pan musiałbyś iść za mną... Skwitować że służby? Stać się aktorem, lub gorzej — przyjęciem serca aktorki, której towarzyszy się w jej podróżach teatralnych. Oburzasz się pan?... A jednak, to by cie czekało; na ten raz nie dam ci zaprzeczyć, przyjacielu!

A ja? — co czekałoby mnie, gdybym wniosła ciebie w spis moich bagażów, jak to widziałam, niestety, nieraz u tych nieszczęśliwych artystek w moim wieku, które tak postępowały z młodymi ludźmi, co nie byli wariaci ciebie?... Nie mam iluzji!... Po kilku dniach szłaś spóstrzegłbyś pan, żeś poświęcił wszystko — komu? (powiem to słowo, które myślę, iak, jak mówię sobie każdego ranka) — starej kobiecie!...

Starej — słyszysz? — tak, starej kobiecie! Byłam dosyć piękną ongi, aby móżdż sobie dziś powiedzieć szczerze: już koniec z pięknością!

Zachowaj w głębi oczu, moje dziecko, obraz Margaryty i Miry, taki, jakim go ukształtowały dla ciebie kolory, kostjumy, urok kiniekłowy i muzyki.

Plakałabym nad rozczarowaniem, które ogarnęłoby ciebie, gdybyś zejrzał mnie taką, jaką mnie uczyniły moich pięćdziesiąt lat.

A teraz, przypuść pan, że rozczarowanie przyszłoby dopiero wówczas, gdybym stała się twoją... Gdyby porwała mnie miłość wówczas, kiedy pan miałbyś tylko ochotę porzucić mnie i zapomnieć? O, nie! nie trzeba, gdy się jest w moim wieku, rzucać się w ryzyko takich awantur. Być, jakkolwiek jest pięćdziesiątlatką, metresą jakiegos bankiera — to jeszcze wkracza w moje rzemiosło i nie ryzykuje się przytem serca. Ale nie pragnę w moim wieku młodej szczerzej namiętności; nie mam co dać w zamian, nie mam czem jej zatrzymać.

Zrozumiej pan, że to jest dla twojego dobra — i, że w rezultacie nie kosztowałoby mnie nic ofiarować łaski mojemu pięknemu adju-tantowi na jedną noc!... Myślałam o tem przez moment; to kosztowałoby mnie przy mojem lenistwie mniej znacznie, niż pisać tak długi list. Ale potem rozmyślałam się; oceniam, że mogę ci dać, za te godziny gorączki, w których o mnie marzyłeś — coś więcej, niż pieczyoty kobiety, znajdującej się w podróży powrotnej. W tej kopcercie znajdziesz pan mój portret, zrobiony przed laty piętnastu, kiedy byłam jeszcze dla mego kochanka tą piękną kobietą, jaką wydaje się panu dziś w teatrze. Zachowaj go; to dowód, że nie wzgardziłam miłością małego odjutanta z czer-

woną różą; słówko, napisane na odwrocie fotografii, również o tem zaświadczy!...

A zatem, dziecko moje, odwagi!... Dobrze mi było tak pomówić z tobą, jak to uczyniłam... A jeżeli chcesz wiedzieć, co mi dało do tego odwagę — powiem. W tej samej chwili, gdy odebrałam list, w którym mówisz o zabiciu się — pomyślałam o moim chłopcu, o tym dużym chłopcu, który wrócić opuści kolegum i będzie służył, jak pan... Wyobraziłam go sobie wojskowym, jakim ty jesteś, w jakimś miasteczku na prowincji, włączającym się za jakąś przygodną śpiewaczką... Zabijać się dlatego — mój Boże, dezercerować, kraść, niszczyć życie swoje!... Mam nadzieję, że Bóg łaskawy zachowa go od tego, aby mi wynagrodzić, iż dziś ocaliłam ciebie. Głup-tasku! wyciągnij do mnie twe policzki, abym na nich złożyła dwa wielkie pocałunki — takie, jakie ci składała kiedyś twoja mama.

Wiktorja Lanciani.

Postscriptum tłomacza. Wybaczenie, że was zwiodłem. Tego listu nie znalaziono teraz na pobojowisku. Odnalazłem go wśród pięknej serji „Listów kobiecych“, napisanych subtelnym piórem Marcellego Prevosta.

Ale wydało mi się, że gdyby jakiś adju-tant dostał go w rzeczywistości — to mógłby go na pamiątkę mądrej i szlachetnej kobiety, co zbawiła go od głupstwa, nosić na sercu w godzi-nie ostatniej!...

Leo Belmont.



gospodarczego przy szerszej administracji albo takim przedsiębiorstwom, które otrzymały wyraznie na to pozwolenie od szefa administracji.

To samo dotyczy przetworów ziemniaczanych. Wytwórcom takich przetworów zakup ziemniaków w celu przeróbki jest dozwolony tylko za pozwoleniem szefa administracji. Fabryki są obowiązane całą swoją produkcję, wraz z produktami pobocznymi, oddawać szefowi administracji albo komisjonerowi, jakiego on ustanowi.

Wykraczającemu przeciw tym przepisom grozi wysoka kara i konfiskata ziemniaków.

### Podziękowanie.

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie list następujący:

My, niżej podpisani uczniowie szkoły sztuk pięknych w Warszawie, składamy niniejszym hołd publiczny i szczerze podziękowanie naszemu kochanemu i przeznaczonemu profesorowi Wojciechowi Kossakowi, który, po za swem, tak starannem, a tak drogocenem kierownictwem pedagogicznem, po za serdecznym, iście przyjacielskim stosunkiem, okazującym nam na każdym kroku — był zawsze pierwszym i niestrudzonym w niesieniu wszelkiej pomocy moralnej i materialnej tak pojedynczym osobom naszego grona, jak i naszej „Bratniej Pomocy“.

Powodowani nie tylko obowiązkiem ale i szczerą uczuciem pragniemy zaakcentować działalność obywatela-polaka tej miary, jakim jest nasz profesor Wojciech Kossak, ślemy Ma więc publicznie z głębi serc naszych podziękowanie. Uczniowie kursu prof. W. Kossaka: Jerzy Koźuchowski, Władysław Walecki, T. Roszkowski, A. Lipińska, Maks Haneman, B. Marconi, Jan Świerczyński, F. Robakowski. Z zarządu „Bratniej Pomocy“: S. Witoszyński, B. Smoleński, Henryk Sokółowski.

## Losy Teatru Polskiego.

Sprawa zatargu zrzeczenia teatru Polskiego z jego akcjonariuszami zakończona usunięciem tego pierwszego z zajmowanego gmachu i stworzeniem nowej konstelacji Twarowski-Jankowski i przypuszczalnie, a raczej napewno Solski, coraz szerszym echem odbijają się zaczyna wśród publiczności warszawskiej, interesującej się stale sprawami teatralnymi.

Wobec wypadków o znaczeniu ogólnoeuropejskim wobec wojny światowej i jej katastrofizm, sam fakt, że jedna impreza zamienia drugą, przejść powinien bez wybitniejszego znaczenia, gdyby nie pewne okoliczności, towarzyszące tej zmianie, pewne drobniaki, uchodzące mimo oczu ogółu prawie niedostrzegalnie, a jednak dla oświetlenia sprawy tej niezmiernie ciekawe.

Z bardzo znamienitym artykułem p. n. Sprawa teatru Polskiego, wystąpił w tej kwestji „Kurjer Polski“, z pewnego rodzaju zadowoleniem przyjmując fakt, że zrzeczenie artystów teatru Polskiego, rozbiła się.

Aczkolwiek cenimy troszkę autora o wysoki poziom sztuki polskiej, i chociaż niejednokrotnie wtykaliśmy błędy, jakie w naszym pojęciu popełniał Zrzeczenie, to jednak nie możemy zgodzić się na dwa nader ciężkie zarzuty pod adresem ludzi, którzy bądź co bądź z największym wysiłkiem pracowali: obniżenia repertuaru i zdekompletowania personelu.

Przyjrzyjmy się zarzutowi pierwszemu. Zasadniczo autor artykułu może mieć rację. Wojna dodatnio na żaden repertuar wpłynąć nie może, nie był on też w teatrze Polskim takim, jak być powinien. Ale czy którykolwiek teatr od wybuchu wojny miał odpowiedni, doskonały repertuar? Zaden chyba. Najlepszym będzie jednak zestawienie. Oto dyrektor Szyffman, o którego tradycjach z entuzjazmem mówi „Kurjer Polski“, rozporządzając i kapitałem i množnością zaopatrzenia się w najlepszy repertuar wystawił 46 sztuk, z których w kronikach teatralnych zanotować można: Irydiona, Krakowiaków i Górali, Wroga ludu, Damy i huzary, Lilje, Gromiwoje, Burza, Juliusza Cezara, Komedję omyłek, Dziady (część 1, 2 i 3), Baladynie, Komedję Moliera i Shawa, Komedję Korzeniowskiego, Rejera w Babinie, Pana Paska, Don Juana. Resztę repertuaru wypełniły przeciętne szarzyzny swojskie, czy zagraniczne.

„Republikański demokratyzm, dający przewagę szarej przeciętności i obniżonym repertuarem i zdekompletowanym personelem“, walcząc z drożyzną materiałów technicznych z brakiem tysięcy rzeczy najkonieczniejszych do życia artystycznego, wystawia przez czas swego istnienia: Ks. Marka, Warszawiankę, Zygmunt i Barbarę, Dziady (część 3), Pawła I, Kordjana, Niebieskiego ptaka, Zapolską i Korzeniowskiego, Dyktatora Żuławskiego, Wywołanie, Kumszki i Windszoru, Dojrana Graya, sztuki Jaroszyńskiego, Grabowskiego, Baluckiego, Schnitzlera, Shawa, Dziewicę Orleańską, Wiele halasu o nic, Uczet Herodjady, Bady i paki Bleszyńskiego, Świętnik Mussata, Peer Gynta, Tolstoja, wreszcie i Dickensa.

Jeśli zestawia się te dwa okresy działalności z uwzględnieniem warunków przed wojną i podczas wojny, porównanie nie wypadnie wcale niekorzystnie dla Zrzeczenia.

Drugi zarzut, jaki w artykule „Kurjera Polskiego“ spotykamy, jest że Zrzeczenie zdekompletowało personel. Autor zapomina jednak, że część winy tej przypisać jedynie należy rządowi rosyjskiemu, który zesłał szereg wybitnych artystów, jako austriackich podda-

nych w głąb Rosji, które zmusiły do opuszczenia sceny obowiązki obywatelskie. Czy katastrofa ta nie nastąpiłaby również dobrze, gdyby na czele stał p. Szyffman?

Tyle „Kurjer Polski“ o teraźniejszości. Reszta poświęcona jest nadziejom na przyszłość jak zazwyczaj, zawodnym. Z nadziejami temi dziennik powyższy łączy ściśle nazwisko Solskiego. Nazwisko to jest bezspornie poważne, istnieje jednak historia teatru, a głównie historia teatru krakowskiego, która dziewięćdziesięciu lat pracy p. Solskiego dla dobra sztuki polskiej, bynajmniej złotem zgłoskami nie zapisze.

Scena krakowska postawiona na stopniu najwyższego rozwoju przez dyr. Pawlikowskiego, podczas dyrekcji Solskiego zaczęła stać się systematycznie chylić się ku upadkowi. Lepsze sily emigrowały, a jak twierdzą dobrze poinformowani, przyczyną tej emigracji były w znacznej mierze przykre warunki pracy na tej scenie. Dyr. Solski luk nie zapełniał, oparł się na tak zw. repertuarze wielkim, wystawiając sztuki o jednej roli popisowej, którą naturalnie zazwyczaj kreował sam.

Lecz pominiemy scenę krakowską, a przyjrzyjmy się rocznej działalności dyr. Solskiego w Rozmaitościach. Rok tej pracy nie przyniósł korzyści pierwszej scenie naszej, poziom repertuaru obniżył się, bo był prowadzony na modłę ściśle krakowską. Jeśli dołączy się dzisiejsze warunki, widoki nowej imprezy w teatrze polskim są znacznie gorsze niżeli sądzi „Kurjer Polski“. Już znajdujemy zapowiedź wystawienia dramatu Rostworowskiego „Kaligula“, a więc roli popisowej dla dyr. Solskiego. Wskazywał by się to zdawało na system, jaki Solski zamierza wprowadzić. System naszym zdaniem szkodliwy, bo zaniędbujący siła rzeczy zespół dla efektu jednostek.

Bardzo dyskretnie i zdawkowo autor artykułu porusza kwestję strajk finansowych konsorcjum. Na tę ciekawą pozycję rzucamy nieco światła, ukazując ją w oświetleniu cyfr — najlepiej chyba mówiących.

Po wyjeździe dyr. Szyffmana Zrzeczenie zobowiązało się płacić konsorcjum 20% od dochodu brutto po odliczeniu 1/3 części i 8%, co wynosiło dokładnie 16.066%. Sumę tę wypłacano regularnie do marca 1916 roku, poczem przestano płacić 8% p. Szyffmanowi. Następnie ułożono się w ten sposób, że 5% tej sumy płacono gotówką, 3% zaś szło na obciążenie inwentarza, w miesiącach letnich cież 8% na dług. Droga tą wypłacono w pierwszym roku 40.000 rb.

W marcu 1917 r. zrzeczenie zwróciło się do konsorcjum z prośbą o obniżenie dzierżawy, na co odpowiedzi żadnej nie otrzymało, natomiast nie przyjęto 8% przy pierwszej wpłacie. Dyrektor Szyffman płacił dzierżawę 45.000 rb. Towarzystwo wzięło od zrzeczenia tytułem dzierżawy blisko 29.000, p. Szyffman otrzymał należne 8%, dzierżawa bufetu, programów i szatni przyniosła 17.500 rb., tak że dyr. Szyffman na spółkę z konsorcjum otrzymał ogółem 57.000 rb. I to nazywa się „stratami materialnymi“.

Zrzeczenie mające rocznego obciążenia 50.193 rb., wypłacało w pierwszym roku 78% gaży wojennej, to zn. mniejszej o 20% od normalnej, w drugim zaś około 50% i zobowiązań swoich dotrzymywało, sprawiając przytem boby inwentarz i dekoracje, obecnie jednak musi zawiesić swe prace, bo pokrzywdzeni zostali akcjonariusze, którzy w pierwszym roku otrzymali blisko 12.000 rb. więcej, niż poprzednio.

Sprawa cała dziś już jest przesądzona. Ze gra tu rolę nie dobro sztuki, ale interes prywatny dowodzący chyba nie potrzeba. Konsorcjum, w którym główne skrzypce trzyma p. Spokorny o altruizm i ukochanie sztuki nikt nie posądzi. Ze ogół na tem straci, to mniejsza, hyleby jednostki były syte.

Ustupujące zrzeczenie pozostawia po sobie dobrą pamięć, a pracę jego historyk oceni kiedyś. Dlatego nie możemy wydzierać zasady, by kosztem ustępujących reklamowano przychodzących.

## Odbudowa przemysłu w Polsce.

Powołany przez lubelskie generalne gubernatorstwo do życia komitet techniczny, zmierzający do odbudowy produkcji przemysłowej w Polsce, obudził żywe zainteresowanie. W szczególności fakt, iż komitet wyjednał od razu i rozdzielił między przedsiębiorstwa zamówienia wartości przeszło półtora miliona koron, zrobił bardzo dodatnie wrażenie.

Przemysł, zwłaszcza rzemiosło, nie brało dotąd w Królestwie Polskiem znacniejszego, a przedewszystkiem stałego udziału w zaspakajaniu potrzeb państwa i wojska. Kiedy w 1815 r. tworzyła się armia narodowa, ówczesna komisja rządowa wojny mimo przeszkód ze strony otoczenia wielkiego księcia Konstantego i senatora Nowosiłcowa, zdołała w przeciągu dziesięciu lat oddać fabrykom krajowym zamówienia na dostawę sukna dla wojska polskiego, którego zapotrzebowanie pod tym względem wynosiło rocznie 450 tysięcy łokci wartości ok. 2 milionów złotych polskich. Przemysł polski dostarczał innych jeszcze wyrobów, jednakowoż tylko przez krótki czas. Powstanie w 1851 roku korzyści stało jeszcze więcej z usług polskiego przemysłu, albowiem zdane było z naszyr rzeczy jedynie na wewnętrzną produkcję. Z chwila tworzenia się obecnej armji polskiej, stała się znowu aktualną kwestja udziału rodzimego przemysłu w zaspakajaniu potrzeb wojska polskiego. Poruszył tę kwestję podporucznik Legionów, Henryk Eile, w pracy p. t. „Woj-

sko Polskie a przemysł“, która spokonia się z wielkim uznaniem. Praca ta, oparta na gruntownej znajomości przedmiotu oraz obszernym materiale faktycznym i statystycznym, położyła niejako podwalinę pod przyszły stały stosunek odbiorcy do wytwórcy, między wojskiem polskiem a przemysłem polskim.

### Rosyjski projekt konferencji.

W nawiązaniu do projektu rosyjskiego zwołania konferencji koalicyjnej w sprawie rewizji celów wojennych P. Scarvoglio pisze w „Mattino“ w numerze z dn. 19 czerwca: „Projekt ten jest niczem innym, jak planowem przygotowaniem zerwania. Przyjął ten projekt byłoby dziecinadą i grą niebezpieczną. Dzisiejsze „Credo“ Rosji jest prowadzenie nadal wojny bez celów wojennych. Rząd rosyjski w zupełności zdaje sobie jasno sprawę z tego, że rewizja celów wojennych pozbawiłaby wojnę wewnętrznej treści i ducha, i że projektowana konferencja jest niedorzecznością i rzeczą niemożliwą.

Cel zatem, do którego zmierza Rząd Tymczasowy, leży jak na dłoni. Rząd rosyjski stawia koalicję przed dylematem: albo zrzec się związku z Rosją, albo też przystąpić do konferencji, która uświadomiłaby wroga, bez posiłkowania się szpiegostwem, co do celów państw koalicyjnych i zarazem dałaby mu cenne wskazówki co do stanu sił i woli zwycięstwa koalicji. Gdyby decyzja zależała od nas, to ów niedorzeczny projekt, który zdaje się pochodzić raczej od nowego wroga, niż od starego sprzymierzeńca, nie powinien być nigdy przyjęty. Zaden z włochów, dla którego włoskie cele wojenne są święte, nie może w tej kwestji być innego zdania. (P. P.).

### Polacy i służba wojskowa.

Pod powyższym tytułem zamieszcza gaz. „Russkoje Slovo“ w nr. z dnia 8 czerwca notatkę następującą: „Ministerjum wojny otrzymało dwa podania od osób pochodzenia polskiego, a znajdujących się w czynnej służbie wojskowej. W podaniach tych zawiera się prośba o uwolnienie ich z wojska. Autorowie podania motywują swoje stanowisko tem, że wobec tego, iż Polska ogłoszona została, jako państwo samodzielne, poddani Królestwa Polskiego nie powinni służyć w armji rosyjskiej. Jedno z podań podpisane jest przez polaka-żołnierza, drugie przez oficera.

Obydwa podania ministerjum wojny uznało na niemożliwe do uwzględnienia, przesyłając je ministerjum sprawiedliwości do zapiniowania Ministerjum sprawiedliwości mniema również, że podania owe należy odrzucić. (P. P.).

### Sprawy b. ministrów rosyjskich.

Na ostatnim posiedzeniu komisji, mającej na celu korekturę ustaw sądowych, rozważono i zadecydowano kwestję, do jakiej kompetencji sądów powinny należeć sprawy b. ministrów i dygnitarzy rosyjskich. Jak donosi „Riecz“, komisja uznała, że wydane przez Rząd Tymczasowy prawo z d. 24 kwietnia 1917 r., na mocy którego wszyscy zwolnienicy dawnej władzy mają być sądzeni przez departament kasacyjny senatu z udziałem przysięgłych — nie odpowiada wymaganiom chwili i winno być zmienione przez prawo inne, że wszystkie sprawy, dotyczące przestępstw osób urzędowych, do trzeciej klasy włącznie, podlegają jedynie stołecznym sądom okręgowym. (P. P.).

### Amerykańskie cele wojny.

„Svenska Tel. Byran“ donosi: Amerykańscy delegaci na międzynarodową konferencję pokojową w Sztokholmie wystąpili z następującymi propozycjami co do warunków, na jakich pokój mógłby być zawarty:

Wykluczenie odszkodowań wojennych, kontrybucji i aneksji;

zwrot zdobytych kolonij i obszarów z wyjątkiem Polski, która ma być odbudowana, wolną i niezawisłą;

zastosowanie referendum (odwołania się do głosu ludności) co do każdego spornego obszaru, jako też do Alzacji i Lotaryngji;

uznanie prawa każdego narodu do stanowienia o swoim losie.

Delegacja jest dalej za odbudowaniem zniszczonych krajów Belgji, Serbji, Galicji, za rozbrojeniem wszystkich krajów w łączności z wolnością mórz, za usunięciem tajnej dyplomacji.

Delegacja oświadcza się za tem, aby na kongres pokojowy przybyli także przedstawiciele narodów, nie tylko prowadzących wojnę, lecz i neutralnych, którzyby zostali specjalnie wybrani, nie zaś dyplomaci, albo urzędnicy.

Zyczeniem delegatów amerykańskich jest utworzenie międzynarodowej instytucji celem strzeżenia wszystkich międzynarodowych umów, któraby była upoważniona do wykluczenia tego narodu, nie dopełniającego traktatów.

Przedstawiciel żydów podkreślił przede wszystkim sprawę zniesienia ograniczeń obywatelskich politycznych i narodowych, jakim podlegają żydzi w rozmaitych krajach; przyznania narodowej autonomji dla ludności żydowskiej w tych krajach, w których żyją oni w zwartej masie, wolnej imigracji i kolonizacji szczególnie w Palestynie.

## Z Krakowa.

(Korespondencja własna „Godziny Pałki“).

25 czerwca.

Dużo przybyło nam w czasie obecnej wojny różnego rodzaju rocznic i dni pamiątkowych, które urosły już albo urosną do wielkiej godności świąt narodowych, które obchodzić będą pokolenia polskie. W narodowym kalendarzu polskim Rokitna najmniejsza będzie jedno z najbardziej poczesnych miejsc. Choć dwa lata dzieli nas dopiero od szarzy rokitańskiej — pamiątka jej jest już obchodzona po wszystkich ziemiach polskiej.

Tego roku w Krakowie dzień ten był prawdziwym świętem narodowym. Odczyty żałobne nabożeństwo w kościele Marjańskim, odprawione przez arcybiskupa Symona, w asystencji licznego duchowieństwa. Symboliczna trumna stanęła na środku kościoła, obok niej straż honorową pełnili żołnierze polscy, w czem sześciu ulanów, uczestników szarzy. Inni, oficerowie i żołnierze, którzy całą wysiłą z potrzeby rokitańskiej, zajęli miejsca obok, w ławkach. Świątynia Marjańska była przepelniona.

Pamiętaliśmy dotychczas nabożeństwa, urządzane za powstańców. Na nich widywaliśmy ludzi, którzy już życie mieli za sobą uczestników powstania z 63 roku, starców stojących nad grobem. Za symboliczną trumną rokitańską stali też szarzy uczestnicy, młodzieńcy w kwiecie wieku, pełni sił żywotnych, woli do życia, z ufnością patrzący w przyszłość narodu. Widok ich dziwnie krzepiąco działał na obecnych. Nabożeństwa za powstańców, styczniowe i listopadowe rocznice — były to obchody żałobne, pełne smętku i pietyzmu dla przeszłości, mało jednak radosne, jeżeli idzie o przyszłość. Żałobna rocznica Rokitny i wszystkie inne obchody, które krwawymi zgłoskami wpisały się teraz do narodowego kalendarza polskiego, są dla nas świętami otuchy i nadziei: naród płacze najlepszych swoich synów, sam jednak dzięki ich krwi ofiarnej powstaje z martwych.

O Kraków zaczepiają sprawy bardzo ważne, które mogą mieć nie tylko lokalne znaczenie. Wiadomo powszechny jest obecnie brak węgla. Jest skwarą czerwca wszystkim natężeni doświadczeniem, z głęboką troską myślą już o opale na zimę. Tymczasem opał jest i to w najbliższych okolicach Krakowa, w ilościach wprost olbrzymich. Idzie o torf, którego bardzo obficie pokłady znajdują się w Nowotarzewie i puszczy Niepołomickiej. Pokłady w okolicach Nowego Targu ze względu na trudności komunikacyjne mniejsze mają narazie dla Krakowa znaczenie. Natomiast puszcza Niepołomicka jest tuż tuż a dowóz kolejją bardzo dogodny do Krakowa. Niepołomickie złoża torfu nie są jeszcze dokładnie zbadane. Z grubszą obliczając, ciągną się one na przestrzeni dwu kilometrów kwadratowych, przy czem grubość pokładu dochodzi do trzech metrów. Z torfowisk niepołomickich można otrzymać dwa miliony ton torfu mokrego, czyli około pół miliona wysuszonego, a więc 50 tysięcy wagonów. Taka ilość wystarczyłaby na potrzeby Krakowa na przeciąg dwóch lat. Mowa jest oczywiście od dorywczej tylko eksploatacji, jaka możliwa jest w obecnych wojennych stosunkach. Kiedyś tę sprawę należałoby się zająć w sposób racjonalny. Wówczas torfowiska niepołomickie wraz z nowotarzewskimi mogłyby nabrać znaczenia ogólniejszego.

Sprawa braku węgla była przedmiotem obszernej dyskusji w krakowskiej Radzie miejskiej. Galicja ma otrzymywać dziennie 800 wagonów węgla w rzeczywistości zaś otrzymuje ich tylko 80. Wobec tego zupełnie jasnym dla każdego taki jest brak opału. Miasto poczyniło kroki i uzyskało większą ilość drzewa na opał z lasów rządowych, zakontraktowano również większą ilość drzewa w Królestwie. Wszystko to jednak nie wystarcza. Wobec tego Rada zwróciła swoją uwagę na wspomniane pokłady torfu i postanowiła wziąć się do ich celowej eksploatacji.

## Z Kalisza.

Kaliszkie Tow. wzajemnego kredytu rozpoczęło w pierwszym okresie obecnej wojny finansowanie zobowiązań rządu rosyjskiego względem pozostałych w Kaliszu emerytów, właścicieli książeczek oszczędnościowych i wielu innych. Obecnie Towarzystwo to otrzymało zawiadomienie od rosyjskiego ministerjum finansów (z dnia 3 kwietnia r. b.), iż wszystkie zobowiązania, uskutecznione przez Kal. Tow. Wz. Kr., rosyjskie ministerjum finansów uregułuje. Wobec tego, kaliszkie Tow. wzajemnego kredytu wypłaciło do dnia dzisiejszego 244,318 rb. Sumę tę tworzy: wypłata na książeczki oszczędnościowe banku państwa — 65.106; na książeczki wysłużonych żołnierzy — 75.784, oraz inne drobniejsze. Sumy te wypłacane są w całości pod zastaw książeczek, przyczem od pożyczek pobierany jest procent. Oprócz tego, wypłacono na dowody innych dokumentów, jak kaucje złożone, celne świadectwa i t. p. 27.274 rb.

Okazuje się tedy, że za te sumy ręczy Rosja, ale kto ręczy za Rosję?

Niedawno Radzie miejskiej złożono wniosek, aby do magistratu miasta Kalisza dopuszczono urzędników żydów. Tym sposobem — twierdzą petenci — żydzi będą mogli porozumiewać się w swoich sprawach i składać podania w żargonie. Wniosek ten podpisał radni żydzi: Aronsohn, Gotfried, Pióro i inni (8 na 24), oraz rektor kościoła pofranciszkańskiego, ks. Gondek.



# Kronika łódzka.

### Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na poniedziałek, 9-go lipca, na godz. 6-gą w sali Towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

### Z komisji Rady Miejskiej.

Wczoraj o godz. 5-jej pp. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji do sprawy wywozu śmieci. Przewodniczył p. M. Kernbaum. Poruszono projekt, ażeby miasto wzięło rzecz tę w swoje ręce.

Wczoraj odbyło się również pierwsze posiedzenie komisji do sprawy własnej sali posiedzeń Rady Miejskiej. Brana jest w rachubę, między innymi, sala w byłym gimnazjum rosyjskiem żeńskim przy ul. Średniej 14.

Wczoraj w dalszym ciągu obradowała komisja budżetowo-finansowa, rozpatrująca poszczególne pozycje budżetu.

### O umiastowanie szkół fabrycznych.

Na onegdajszym posiedzeniu magistratu rozpatrzono uchwałę „Komisji umiastowania szkół-fabrycznych i szkół Towarzystwa opieki szkolnej”. Magistrat postanowił, stosownie do wniosku komisji tej przyjąć oznaczone szkoły na rachunek miasta w granicach budżetu na rok bieżący. W razie nowych propozycji tego rodzaju, będą wszczęte nowe pertraktacje.

Uchwała magistratu tyczy się szkół następujących: 3 szkoły akcyj. towarz. wyrob. bawełn. K. Scheiblera, 2 szkół — akcyj. towarz. Leonhardta, Woelkera i Girbardta; 1 szkoły — akc. tow. Silbersteina, 1 — Włódzkiej manufaktury bawełnianej, 1 — akc. tow. wyrob. wełnianych Markusa Kohna, 1 — akc. tow. Wilhelma Schweikerta, oraz 2 szkół — Towarzystwa opieki szkolnej, razem zatem 11 szkół o 46 oddziałach.

### „Wies dla dzieci”.

Delegowani z ramienia sekcji opieki nad dziećmi przy M. R. O. ks. prałat W. Tymieniecki i p. L. Chwałbiński, powrócili z Łęczyskiego, gdzie bawili jeden dzień, w celu przeprowadzenia agitacji w sprawie zapewnienia pobytu na wsi dzieciom łódzkim. Delegaci trafili na zjazd ziemianek oraz zebranie rad opiekuńczych w Łęczysku. Korzystając z tego, uczestniczyli oni w każdej z wymienionych rad, gorąco przemawiali w imieniu komisji „Wies dla dzieci”, wynikiem czego było przyrzeczenie ze strony obywateli okolicznych, iż w ciągu kilku tygodni można będzie wysłać z Łodzi kilkuset kandydatów.

### O tanią odzież i obuwie.

Dzielnica XIII nies. pom. bied. zwróciła się do I-jej podkomisji z wnioskiem, by na Bałutach otworzyć na rachunek Kasy Miejskiej sklep z materiałami na bieliznę, ubraniami cajtowymi i taniem obuwiem. Sklep ten sprzedawałby przedmioty powyższe osobom, posiadającym odpowiednie zaświadczenia dzielnic zapomogowych, po cenie kosztu. Najbiedniejsi otrzymaliby rzeczy te bezpłatnie. W razie gdyby projekt ten nie mógł być urzeczywistniony, wnioskodawcy proponują wejście w porozumienie z istniejącą już składnicą odzieży (Piotrkowska 108) i urządzenie przy niej oddziału sprzedaży na rachunek miasta.

### Z sekcji kobiet chrześc.

Pod opieką sekcji kobiet pielegnowania chorych-chrześcjan znajduje się obecnie około 3000 pacjentów, którzy otrzymują żywność, lekarstwa i, w razie potrzeby, bieliznę i ubranie.

### Opodatkowanie biletów na koleje Łódź— Aleksandrów.

Na skutek postanowienia zarządu osady Aleksandrów, z dniem 15 b. m. wprowadzony zostaje podatek od biletów tramwajowych na koleje podjazdowej Łódź—Aleksandrów. Podatek ten wynosi od całego biletu 2 fen. i od biletu dla dzieci i uczniów—1 fen. Podatek od biletów ulgowych wynosić będzie 20% ceny jego.

### Ze Stowarz. właśc. nieruchomości.

Wczoraj, o godzinie 6 wieczorem, w lokalu przy ulicy Krótkiej 9 odbyło się zebranie członków zarządu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi, na którym obradowano nad warunkami nowej umowy z Warszawskiem Towarzystwem u. o. bezpieczeństwa i ognia, jaką Stowarzyszenie zamierza zawrzeć dla tworzącej się grupy właścicieli domów mieszkalnych, należących do Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi.

Po zatem zastanawiano się nad kwestją smoły, potrzebnej do smarowania dachów. Resztę kwestji odroczone do przyszłego zebrania.

### Ze Stowarz. „Praca”.

Onegdaj w sali stowarzyszenia robotników przemysłu włókiennego „Praca” przy ul. Radwa-

skiej 19, o godzinie 8 wieczorem, odbyło się, pod przewodnictwem prezesa p. Zietałskiego, zebranie członków zarządu, na którym zapadły następujące uchwały: postanowiono dać urlopy dwutygodniowe kupcom (wydziału zakupów) oraz zarządzającym dwiema herbacianiami, mającym na uwadze, iż funkcjonariusze ci pracować muszą nadzwyczaj intensywnie (w herbacianiach nawet w święta).

W kwestji projektu otwarcia herbacian w Włódzku, polecono wybranej w tym celu komisji jechać raz zebrać na miejscu warunki, przeprowadzić potrzebne pertraktacje i sprawę otwarcia herbacian poprzec energicznie. Do komisji herbacian dookooptowano członka zarządu Królikowskiego.

Wyłoniono komisję, w osobach p. Zietałskiego, Gajewskiego i Rogowskiego w celu zbadania kwestji podziału pracy kasjera i magazyniera i przedstawienia wniosków na następnych zebraniach.

W sprawie członków stowarzyszenia, pracujących w firmie „Czytaj”, zarząd postanowił załatwić kwestje bezpośrednio z powyższą firmą. Kwestje ustanowienia wynagrodzenia dla pracowników kancelaryjnego odłożono do przyszłego posiedzenia w celu zebrania więcej konkretnych danych co do jego kwalifikacji.

Zawiadomiono, że komisja zabaw została do kompletowania przez sekcję biblioteczną, na cel której ma być urządzona zabawa w jednej z miejscowości podmiejskich.

### Nowe karty na chleb.

Wydawane obecnie karty na chleb zawierają, oprócz zwykłej racji chleba i maki, powiększoną rację cukru. Zamiast dotychczasowych 13 lutów obecna karta zawiera odcinek na 16 lutów cukru.

Nowe karty ważne są od 9 do 22 b. m.

### Śmierć legionisty-Łodzianina

Do miejscowego Urzędu Stanu Cywilnego nadeszła wiadomość, że w Ostrowie-Komorowie, podczas kąpienia się zatonił 18-letni Łajzer Boruchowski, żołnierz VII komp II-go pułku piechoty W. P. Boruchowski z zawodu malarz pokojowy pochodzący z Łodzi, gdzie też zaciągnął się do szeregów wojska polskiego.

### Z Towarz. muzeum nauki i sztuki.

W przeciagu pierwszego półrocza r. b. muzeum nauki i sztuki posiadało następującą frekwencję: w styczniu muzeum odwiedziło osób 118 (w tem 103 przypada na uczyć się młodzież), w lutym—114 (młodz. 80), w marcu—138 (młodz. 41, oraz uczestnicy odbywających się wówczas w Łodzi kursów rolniczych), w kwietniu — 380 (młodz. 256, oraz uczniowie kursów „Wiedzy” i P. M. Szk.), w maju 380 (młodz. 298) i w czerwcu 200 (uczyć się młodz. 179). Praca koło porządkowania zbiorów dobiega już końca. Jedynie jeszcze zbory z dziedziny fizyki, które ucierpiały z powodu kradzieży podczas walk pod Łodzią, domagają się doprowadzenia do należytego ładu. W ostatnich czasach do zbiorów muzeum przybyło kilka cennych przedmiotów.

### Zakończony stręk.

Stręk pończoszniczy, rozpoczęty w ubiegłym tygodniu, zakończył się. Pracownicy otrzymali podwyżkę w wysokości 40 do 50 proc.

### L. O. S. w Helenowie.

Dzisiaj w Helenowie odbędzie się pod dyktando Bronisława Szulca koncert symfoniczny, którego program zawiera m. i. Suitę symfoniczną Rimskiego-Korsakowa p. t. „Scheherazade”, oraz występ solisty p. Nudelmanna, który z towarz. orkiestry odegra koncert wiolonczelowy A-moll Goltsermana. Wrazie niepogody koncert odbędzie się w sali zimowej Helenowa.

### Fałszywa 2-markówka.

Ostatnimi dniami policja aresztowała kilkanaście osób, przyłapanych przy puszczaniu w obieg fałszywych banknotów dwumarkowych. Dwumarkówki te odznaczają się tem, że nie posiadają znaków wodnych, zaś druk ich jest wybitnie czarny, zamiast zielonkawego.

### Wykrycie kradzieży.

W nocy z piątku na sobotę niewykryci dotychczas złodzieje włamali się do składu towarów Juliusza Bojarskiego przy ul. Sienkiewicza № 9 i skradli 2900 arszynów towaru wartości blisko 20,000 mk. Zawiadomiony o ten wydział śledczy wydelegował na miejsce kradzieży wachmistrza drugiego komisariatu Karola Kuttnera, który dzięki śladom, pozostawionym przez przestępców, odnalazł towar. Znajdował się on w próżnym mieszkaniu w zniszczonym podczas bombardowania Łodzi domku przy ulicy Sienkiewicza 13.

### Notatka prasowa.

W ostatnim czasie mnożą się wypadki, że osoby zawezwane przez policję kryminalną, lub inne oddziały władzy, nie stawiają się punktualnie w oznaczonym czasie.

Wobec tego władze zwracają uwagę na konieczność, aże bieg czynności biurowych władz wymaga bezwarunkowo punktualności i uchybienia będą dotkliwie karane.

Handlarz mlekiem Skłanul Markiewicz, Łódź, Wolborska 21, został ukarany grzywną 150 mk. a w razie niemożności zapłaty na 30 dni aresztu, ponieważ sprzedawał mleko po cenie lichwiarskiej, biorąc za litr 90 fenigów.

### Z sądów.

#### Morderstwo rabunkowe.

Onegdaj po południu panowała w sądzie okregowym ciętka atmosfera. W porządku na ławie oskarżony był, na której zasiadł 21-letni Krawiec Maks Müller ze Srebrnej, unosiła się kara śmierci.

W sądzie było w sądzie, ten mimowolnie wywołał w takich razach, gwałtowny koniec. Losy

oskarżonego ważyły się prawie 6 godzin. Skrupulatne badanie świadków pomogło zacięciu pięćce wokoło szczy oskarżonego. A jednak, kiedy sąd udał się na naradę, publiczność ludzła się, że wyrok ograniczy się do kilkunastoletniego domu karnego.

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że Müllerowi zarzucał akt oskarżenia dokonanie morderstwa z premedytacją na osobie kurcea Mosesa Kupferwassera w celach rabunkowych. Oskarżony złożył na początku zeznania, iyczące faktów, które poprzedziły fatalny wypadek (w streszczeniu):

„Zamordowanego Kupferwassera znalazłem już dawno z widzenia. W niedzielę, 15 kwietnia spotkałem go na szosie. K. zwrócił się do mnie proponując, abym mu dostarczył zboże. Oświadczyłem, że uczynić tego nie mogę. Wtedy nieboszczyk zagroził, że zadecyduje mnie, jako przemysłowca zbożowego. Po długich pertraktacjach dał mi u niego w mieszkaniu 40 rubli, które miałem użyć na zaatakowanie zboża. W poniedziałek rano spotkałem się. Zboża jeszcze nie miał i K. powtórzył swoje groźby. We wtorek rano przyjechał nieboszczyk do mego mieszkania. Zadatkem z powrotem przyjąłem nie chciał i ponowił groźby. Wieczorem udałem się do okolicznego młyna, aby zakupić zboże. Po drodze przypadkowo spotkałem Kupferwassera.”

„Czy spotkanie było przypadkowe, czy też z góry umówione?” — przerwy przewodził.

Przez chwilę panuje pełna napięcia cisza. Oskarżony niepewnym głosem odpowiada: „Spotkałem się przypadkowo”, poczem ciągnie dalej: „K. groził mi natychmiastową denuncjacją. Zaczęła się kłótnia”. Pomimo usilnych starań przewodniczącego oskarżony nie chce, czy też nie może, przypomnieć sobie przebiegu kłótni.

„Nagle Kupferwasser schwycił mnie za pierś i zaczął mną szamotać” — kończy pod sąd. „Schwytołem leżący obok kamień i zadałem mu kilka ciosów. Nie wiem czy zaczął natychmiast krwawić. W każdym razie od razu nie upadł. Nie mogę sobie przypomnieć, czy białem go dalej, gdy się przewrócił. Oprócz otrzymanych 40 rubli pieniędzy mu nie zabierałem. Zoczywszy trupa, bożną drogą pobiegłem do domu, wrzuciwszy po drodze kamień do stawu. Nad ranem mnie aresztowali.”

Przewodniczący pyta, dlaczego oskarżony zeznał na śledztwie pierwiastkowo, że zabił Kupferwassera żelaznym drgiem, który zabrał z domu, i że czatował na niego w ukryciu. Oskarżony odpowiada, że był po nieprzespanej nocy, która upłynęła na wyrzutach sumienia, zupełnie nieprzytomny. Nie wiedział o co go pytano i dawał odpowiedzi bez związku, nie zgodne z prawdą.

Pierwszym zeznaje radca medyczny d-r Scheidt, który był na miejscu zbrodni i wykonał następnie obdukcję trupa. Ciało leżało nie na szosie, a na bocznej piaszczystej drodze, która prowadzi do pobliskiego młyna. Na drodze tej zupełnie niema kamieni. Głowa nieboszczyka pokryta była wielu ranami. Śmiertelną była rana, ciętąca się od prawego ucha w tył, długości 9 cm. Poza tem od uderzeń nastąpił podskórny wylew krwi na szyi i na piersiach. Brzęgi ran do wody, że zadane one były mocnym, tępym narzędziem. Oskarżony musiał nie tylko krew widzieć, ale być krwią obрызganym, gdyż ciało trupa było formalnie skąpiane we krwi. Pierwsze uderzenia nastąpiły z przodu, w przeciwnym bowiem razie ofiara musiałaby od razu upaść na ziemię i byłaby niewytłomaczalną obecność ran na przedniej części ciała.

Żona nieboszczyka, 35-letnia Fajga Kupferwasserowa, zeznała, że widziała się z Müllerem pierwszy raz w poniedziałek. Jeszcze w niedzielę maż jej powiedział, że kupił od Müllera 6 kocy zboża po 60 rubli.

Müller zjawił się u nich w poniedziałek i oświadczył jej (meza nie było w domu), że zboże wieczorem dostawi do młyna. W trakcie tego maż nadszedł i Müller kazał mu wyjść wieczorem pod młyn. Nad wieczorem maż zabrał pieniądze i poszedł na spotkanie. Wrócił jednak niebawem i oświadczył, że Müller nie przyszedł, prawdopodobnie wskutek ulewnej deszczu. We wtorek rano nieboszczyk chciał się wybrać do Müllera, aby odebrać zadatek, ale Müller znow przyszedł do nich i oświadczył, że „dzisiaj wszystko będzie załatwione”. Wieczorem maż odliczył przeszło 300 rubli, schował je do brązowego płóciennego portfela i wyszedł. Kiedy nie wrócił aż do świtu, żona wybiegła na drogę i zastała już na drodze ostygłe zwłoki, otoczone tłumem gawiedzi i policją. Zeznania swoje potwierdza świadek przysięga.

Syn zamordowanego, 13-letni Dawid Kupferwasser, zeznał, że był przytem, jak ojciec dał Müllerowi 40 rubli zadatku. Poza tem była mowa o 6 kocy po 60 rubli za korzec.

Sąd chce już zakończyć badanie tego świadka, kiedy nagle obrońca oskarżonego, adw. przys. Łaski, zapytuje chłopca, czy matka była w domu we wtorek wieczorem, kiedy ojciec wychodził na ostatnie spotkanie z Müllerem?

Chłopiec odpowiada, że matka we wtorek w obiad poszła po kartofle i wróciła dopiero w środę nad ranem. Kupferwasserowa przyznaje, że syn mówi prawdę. Jednak pieniądze odliczył maż jeszcze we wtorek w obiad w jej obecności.

Komisarz kryminalny Schulz, który energicznie prowadził całe śledztwo, zeznał, że trup leżał na miejscu spotkania z mordercą, gdyż śladów wokół nie było. Müller początkowo nie chciał się przyznać do winy, ale po dłuższych perwazjach złożył zeznanie. Twierdził jednak z uporem, że pieniądze nie wziął i że zabił w umiesieniu.

Zandarm miejscowy zeznał, że stan majątkowy oskarżonego jest nieswietny. Poza tem ma on opinię namiętnego karciarza. Sołtys Jakob Keller zeznał jedynie, że Kupferwasser pożyczyl sobie od niego w poniedziałek 50 rubli.

Urzędnik policji, który pierwszy doszedł do trupa, oświadczył, że ubranie zabitego było popłinane i nosiło ślady rewizji osobistej. W kamizelce znalaziono jedynie kilkadziesiąt kopiejek.

Inni świadkowie stwierdzili, że Müller był zawsze spokojnym, rzemieślnikiem, ale namiętnie grywał w karty.

Prokurator w całosci negierat akt oskarżenia. Oskarżony przyznał się do morderstwa, ale z rozmyślnym utarł jego istotną przyczynę: chęć obrabowania trupa. Prawo przewiduje karę śmierci w specjalnych wypadkach, szczególnie zaś wola równobowolnego na wschodzie z d. 18 listopada 1916 roku, którą rosyjski kodeks karny w § 14 stosować każe ogólnie, jako prawo nowe, nawet wydane przez rząd obce. Wnosi wobec tego otkarę śmierci. Obronca oskarżonego powoływał się na młody wiek i nieskazitelną przeszłość podsądneho. Poza tem nie widzi na powodów niewierzenia podsądanemu. Może on być jedynie ukarany za morderstwo więzieniem, szczególnie, że rabunek zupełnie nie został dowieziony. Słowom żony zabitego, jak sąd już mógł się przekonać, wierzyć nie można.

Sąd po krótkiej naradzie skazał Maksa Müllera za morderstwo rabunkowe na śmierć.

Przewodniczący w motywach wyroku zaznaczył, że oskarżony obstalował się z zabitym i wziął na to spotkanie kłj żelazny co dowodzi, że

działał z premedytacją. Całe przyzecie dostarczenia zboża było zmyślonem, gdyż Müller wcale się o zboże nie starał. Na miejscu zbrodni, a i na trupie, nie ma zupełnie śladów walki, co wskazuje na zupełnie zimną krew mordercy. Wreszcie odpięte ubranie i brak pieniędzy przy zabitym przemawiają za rabunkiem. Nie można bowiem przypuścić, aby Kupferwasser poszedł odbierać zboże i nie zabrał ze sobą pieniędzy. Wszystkie szczegóły morderstwa nie pozwoliły zastosować okoliczności łagodzących.

Oskarżony przyjął wyrok spazmatycznym płaczem, i o ile aż do wyroku trzymał się pewnie, to po ogłoszeniu decyzji sądu, ciężko opuchł się na łące oskarżonych i widać było, że jest zupełnie zlamany.

Skazanemu przysługują prawo podania w ciągu 14 dni próby o rewizję procesu, jak również próby o ulaskawienie.

## Kronika pabjanicka.

Rada Miejska. Dzisiaj o godz. 4 po południu odbędzie się posiedzenie R. M.

Z targu. Napiatu brak, przyczyną tego okres przednówkowy. Jagód bardzo dużo, żądano za kwartę od 35 do 45 fen. Drobis sporo. Ruch znaczny.

## Ostatnie Telegramy.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny)

Berlin. (Urzędowo.) Wielka Kwaterna Główna donosi 3 lipca wieczorem:

Na zachodzie — nie nowego.

Na wschodzie — ożywione walki od Stochodu do Narajówki.

Silny atak Rosjan pod Brzeżanami roachwiał się z wielkimi stratami dla nich.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą 3 lipca:

Wschodni teren walk:

Nad Stochodem odparto pomniejsze ataki. Na południowy wschód od Zborowa nieprzyjacieli, dzięki masowemu nakładowi znacznie przeważających sił, zdołał wtłoczyć ograniczoną część frontu naszego na przygotowane stanowisko tylnie. W ciężkiej walce, obfitującej w ofiary, wojska austriacko-węgierskie, ustępując jedynie krok za krokiem pod naporem przemocy, zdołały tutaj wyprowadzić swe rezerwy dla przywrócenia sytuacji i stosunku sił. Dalsze ataki nie nastąpiły. Pod Konuchami odparto szereg silnych natarć. Na obszarze Brzeżan rosjanie wskutek dotychczasowych niepowodzeń i nader wielkich strat zostali zmuszeni do przerwy w walce.

Włoski teren walk.

Oddziały 20 i 21 pułku honwedów zdobyły pod Kostanjevicą nieprzyjacielskie stanowisko czołowe i uprowadziły 2 oficerów, 270 ludzi oraz 2 karabiny maszynowe.

Południowo-wschodni teren walk.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 3 lipca. (T. wł.) Wielki sztab generalny donosi 2 lipca:

Front zachodni: w kierunku Kewla oraz w okolicy Rudkan i Sitewicz wywiadowcy pod wodzą 4 oficerów zniszczyli przy pomocy min zasieki druciane, wargnęli do rowów nieprzyjacielskich pokonali załogę i uprowadzili jeńców, którzy zaświadczyli, iż austriacy byli zgory powiadomieni o naszej napaści, szczególnie przez podoficera Kiriozka i żołnierza Kołotwinowa.

Wojska nasze zaatakowały stanowisko austriacko-niemieckie na froncie Koniuchy Byczki i po zajętych walkach opanowały trzy linie rowów oraz ufortyfikowaną wieś Koniuchy, dotarły aż do strumienia w Koniuchach.

W walkach z d. 1 lipca, przy dotychczas walczono, zabrałiśmy do niewoli 164 oficerów i 8500 żołnierzy. Prócz tego zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i 7 dział. Jeńcy przybijają w dalszym ciągu.

Na południowy wschód od Brzeżan wojska nasze po przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowały silnie obwarowane stanowiska niemieckie i zawiadnęli nimi częściowo po zajętych walkach.

Niemcy i Turcy wykonali kontrataki na nasze podstawy operacyjne, przyczem dochodziło do walk na białej bron. W dniu 1 lipca wzięliśmy do niewoli 9 oficerów oraz 1700 żołnierzy niemieckich, austriackich i tureckich. Wiele oddziałów naszych poniosło ciężkie straty, szczególnie w oficerach. Oficyna Reba jeńców zabitych w d. 1 lipca, wynosi 173 oficerów i przeszło 10,000 żołnierzy. Zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych i 7 armat.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 3 lipca. (T. wł.) Urzędowo donoszą 2 lipca po południu:

Na południe od St. Quentin odparliśmy naszemu nieprzyjacielski przeciwko matemu posierunkowi naszemu pod Conchy

W odcinku Gerny aż po Allies artylerja stron obu prowadziła nader ożywioną akcję. Wczoraj wieczorem wojska nasze podejmowały kentr tak po obu stronach traktu Allies-Paisy. Energicznie prowadzona akcja bojowa dozwoliła nam wycofać niemców poza linie rowów, zajętych przez nich. Odzyskany teren, pokryty trupami.



Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanemu mężowi i ojcu naszemu h. p.

# MICHAŁOWI PONCZ

składają serdeczne podziękowanie

ŻONA I DZIECI.

dać obraz ciężkich strat, jakie nieprzyjacieli ponieśli w trakcie tych walk. W odcin. u drogi Laonne-Relms toczy się dość gwałtowna walka działowa.

Parýż, 3 lipca. (T. wł.)—Urzędowo donoszą 2 lipca wieczorem:

W ciągu dnia artylerja stron obu rozwinęła nader ożywioną akcję w odcinkach na zachód i na południe od Gerny, bez udziału piechoty. Na północ od St. Quentin i na płaskoziemię z Kaitfortu trwa, przerywany chwłami, ogień działowy. Poza tem wszędzie dzień upłynął spokojnie.

## Komunikaty angielskie.

London, 3 lipca. (T. wł.) — Główna Kwatera donosi 2 lipca popołudniu:

W udanym ataku na wschód od Laose, niemieckie oddziały szturmujące dotarły do rowów naszych, zostały jednak znowu szybko odparte.

London, 3 lipca. (T. wł.) — Główna Kwatera donosi 2 lipca wieczorem:

W wyniku walki wczorajszej na Zachód od Laos nasze posterunki czołowe, zostały odparte na krótkim odcinku.

## Rozkaz do armii rosyjskiej.

Berlin, 3 lipca. (T. wł.) Z Rosji otrzymano dzisiaj znowu szczególny dokument, z którego wynika wyraźnie, jakimi środkami ententa nakłoniła swego sprzymierzeńca rosyjskiego do rozpoczęcia się obecnie ofensywy. Minister wojny Kiereński wydał rozkaz do armii, w którym wznosi bajkę o tem, jakoby mocarstwa centralne chciały nakłaniać Rosję do zdrady w stosunku do tej sprzymierzeńców. Każdy, kto czytał oświadczenia oficjalne rządu niemieckiego, wie, że nie podobnego nie miało miejsca, że raczej mocarstwa zachodnie ustawicznie starały się przekonać Rosję, iż chciano oddzielić ją od sprzymierzeńców, ażeby zgubić i obrabować ją odosobnioną. Obawa pokoju, która opadła mocarstw ententy, pobudziła ją do zapobiegania wszelkimi środkami dążeniem rewolucji rosyjskiej do sprowadzenia powszechnego pokoju. Faktem, znaczącym w sytuacji w Petersburgu, jest to, że Kiereński na niekorzyść narodu swojego godzi się na popieranie tej gry ententy. Tekst owego rozkazu do armii brzmi, jak następuje:

„Gdy Rosja zrzuciła kajdany niewolnicze, zdecydowana jest stanowczo bronić za wszelką cenę swych praw i swej wolności. W ufnosci w braterstwo ludów demokracja rosyjska wystosowała do wszystkich krajów wojujących gorący apel, wzywający do zakończenia wojny i zawarcia zaszczytnego pokoju, który zadowolnilby wszystkich. W odpowiedzi na to nieprzyjacieli zaproponował nam zdradę. Niemcy i austrajcy namawiali Rosję do pokoju separatycznego, usiłowali usnąć czujność naszą, a jednocześnie wszystkie swe siły rzucili na sprzymierzeńców naszych w nadziei, że ich pobiją, a nas potem. Dzisiaj, gdy nieprzyjacieli widzi, że Rosja nie da się zwieść, grozi nam i przerzuca swe siły na nasz front. Żołnierze ojczyzna jest w niebezpieczeństwie, wolności i rewolucji grozi katastrofa. Czas, by armia spełniła swą powinność. Wasz generalissimus jest zdania, że każdy dzień zwłoki dodaje sił nieprzy-

jacielowi, oraz że jedynie stanowczy cios zdoła zniweczyć jego plany.

Dlatego też w pełni świadomości i odpowiedzialności wobec ojczyzny, narodu i rządu tymczasowego wzywam armię do podjęcia ofensywy. Niech wszystkie narody wiedzą, że my nie przez słabość mówimy o pokoju, oraz że wolność pomnożyła nasze siły miliarne. Obywatelowie i żołnierze, wiedziecie, że cała Rosja błogosławić was będzie za czynny wasze, w imię wolności, w imię przyszłości ojczyzny i w imię zaszczytnego i trwałego pokoju. Rozkazuję wam, naprzód!

Żołnierze rosyjski słucha, o czym świadczy wydarzenie na wschodniej widowni wojennej, lecz zachodzi pytanie, jak daleko jeszcze Rosja pozwoli się dźwignąć i wrzyskiwać dla korzyści poszczególnych swych dowódców i rządów obcych.

## Demonstracje przeciw rządowi w Rosji.

Kopenhaga, 3 lipca. (T. wł.) Według doniesień prywatnych, demonstracje antyrządowe z okazji uroczystości ku uczczeniu pamięci ofiar rewolucji, opisywane przez Petersburską agencję telegraficzną, dochodziły do nader wielkich rozmiarów. Uczestnicy ich domagali się zmiany rządu, ponieważ rząd obecny powoduje się tylko życzeniami mocarstw obcych, a dobro narodu rosyjskiego stawia na drugim lub na trzecim planie. Pomijając już, pełne pogroźki, przemówienia anarchistyczne, nawet sfery bardziej umiarkowane występowały przeciwko Kiereńskiemu, który przez podróz swą chciał uniknąć odpowiedzialności za to, co dzieje się obecnie na froncie, lecz nie zdołał ująć sprawiedliwości. Ponieważ usiłowano rozproszyć demonstrantów, doszło do starć, podczas których stosowano granaty ręczne i bomby płonące. Rozruchy trwają jeszcze. Wielkie tłumy przeciągają ulicami aż do późnej nocy, obnosząc chorągwie z napisami, zlorzeczającymi rządowi.

## Uchwała zjazdu prawników ukraińskich.

Kopenhaga, 3 lipca. (T. wł.) Zjazd prawników ukraińskich w Kijowie uchwalił rezolucję, w myśl której prawnictwo ukraińskie ma być niezależne od rządu rosyjskiego, rozprawy sądowe mają być prowadzone w języku ukraińskim, a stanowiska sędziów mogą być obsadzone wyłącznie ukraińcami lub osobami, władającymi językiem ukraińskim.

## Sytuacja w Rosji.

London, 3 lipca. (T. wł.) — „Manchester Guardian“ donosi, iż w głębi kraju, na Syberji i w prowincjach wschodnich, a najbardziej w Finlandji sytuacja wikła się z dniem każdym, a wszystkie wiadomości, nadchodzące stamtąd, brzmią nader niepokojąco. W Finlandji coraz silniej przejawia się dążeń do oderwania. Zebrał się narodek Ukrainy zerwało już de facto stosunki z rządem petersburskim.

## Schwytanie anarchistów.

Petersburg, 3 lipca. (T. wł.) — Doniesienie Biura Reuters: Wojsko osaczyło i pojmało anarchistów, którzy zajęli willę generała Durnowo.

## Zmiana w składzie gabinetu.

Budapeszt, 3 lipca. (T. wł.) — Minister skarbu, dr. Kratz, w najbliższych dniach opuści swe stanowisko, ażeby stanąć znowu na czele sekcji gospodarczej ministerjum spraw zagranicznych.

## Nowe stronnictwo węgierskie.

Budapeszt, 3 lipca. (T. wł.) — Juliusz Andrassy zainicjował utworzenie wielkiego stronnictwa reform z pośród wszystkich stronnictw parlamentarnych na podstawie programu socjalnego gabinetu Esterhazego.

## Złożenie przysięgi przez wojska greckie.

Amsterdam, 3 lipca. (T. wł.) — „Times“ donosi z Aten, że garnizon Ateński oraz generałowie wojsk w Peloponesie złożyli w niedzielę nowemu królowi przysięgę na wierność.

## Zerwanie stosunków między Grecją a Turcją.

Konstantynopol, 3 lipca. (T. wł.) — Agencja Milli donosi: Posel grecki wczoraj popołudniu zakomunikował Wielkiej Porcie o zerwaniu stosunków. Ochronę poddanych greckich obejmują Holandja.

## Zerwanie stosunków pomiędzy Grecją a Bułgarią.

Sofia, 3 lipca. (T. wł.) — Donoszą, iż posel grecki za pośrednictwem noty zako-

munikował Radosławowowi o zerwaniu stosunków z rządem bułgarskim. Posel grecki zażądał paszportów dla siebie i dla konsułów greckich.

## Rezerwa w holenderskich zakładach okrętowych.

Amsterdam, 3 lipca. (T. wł.) — W związku z warunkami z powodu wadliwej apro wizacji robotnicy amsterdamskiego towarzystwa okrętowego porzucili pracę.

## Rozruchy głodowe.

Amsterdam, 3 lipca. (T. wł.) — Wczoraj wieczorem ponowili się rozruchy z powodu braku ziemniaków. W ciągu nocy doszło do starć z wojskiem i policją. Na niektórych ulicach ustawiono barykady; rannego 1 oficera. Według otrzymanych doniesień, z pośród tłumów 1 osoba poniosła śmierć, a szereg osób odniósł ciężkie rany.

## Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Haga, 2 lipca. (T. wł.) Biuro korespondencyjne donosi, że dzisiaj popołudniu ma odbyć się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym omawiane będą m. i. zarządzenie angielskie, dotyczące blokady na morzu północnym.

## Nowa pożyczka angielska.

Waszyngton, 3 lipca. (T. wł.) — Doniesienie Biura Reuters: Rząd amerykański komunikuje, iż Anglja uzyskała nową pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów.

## Wojna domowa w Chinach.

Amsterdam, 3 lipca. (T. wł.) „Morningpost“ donosi z Tientsinu, iż wojna domowa stanie się nieuniknioną, o ile nowy cesarz nie będzie bdykował.

## NADESŁANE.

W celu przeciwdziałania zakusom spekulacyjnym podajemy do publicznej wiadomości, że bony nieostemplowane

# nie tracą na swej wartości,

a tylko w czasie wojny przestają być, na zasadzie rozporządzenia władz okupacyjnych, środkiem płatniczym.

Stosownie do brzmienia naszego zobowiązania, bony będą w pełnej swej wartości zamienione w trzy miesiące po spisaniu protokołu pokojowego.

WYDZIAŁ FINANSOWY

przy  
URZĘDZIE STARSZYCH ZGROMADZENIA KUPCÓW  
m. ŁÓDZI I  
KOMITECIE GIEŁDOWYM ŁÓDZKIM.

6286-1

Łódź, dn. 3 lipca 1917 r.

## CASINO Dziś

po raz pierwszy  
w Łodzi

# KOBIETA POŁUDNIA

Dramat obyczajowy w 5 aktach ze słynnym artystą sceny duńskiej

# Gunnar Polnaes

w gł. roli.

Ponadto pierwszorzędnny program

Pieniądze zarobić!

Canie Resztki

na bluzki damskie, męskie i dziecięce kostjumy, sprzedaje za pół ceny, oraz Bostony, Szewiot, Sukno, Alpage, Batyst, czarne z białym w kratkę i modne towary tanio dostac można

ul. Zielona 42, m. 10, front; 3 Piętro.

Ul. Widzewska 40 m. 18 II piętro front.

Z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne Resztki, Szewiotu, Bostonu, Alpage, weinianeł, Satyny. Towar na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia, (czarny z białą kratką i inne), różne towary na bluzki, mauselin de lin w różnych kolorach, barchany letnie i zimowe i różne cągi

Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny niska. I bez stała. 6006-15

## GERHARD & HEY

Towarz. z ograni. por.

### Ekspedycja — Żegluga — Agentura.

Eydkuny — Lipsk — Toruń — Prostken — Berlin C. — Hamburg — Lubeka — Skalmierzyce.

Clenie. Przechowywanie. Ubezpieczenie. Ekspedycja ładunków w komunikacji krajowej, zagranicznej i zamorskiej.

Regularna wysyłka ładunków zbiorowych we wszystkich kierunkach.

Załatwianie ekspedycji w komunikacji zwyczajnej i pośpiesznej do wszystkich krajów skandynawskich, jak również do krajów okupowanych na wschodzie i zachodzie. 6270-1

Reprezentant na Łódź: Feliks Szczeniński, Piotrkowska 89.

W tym miesiącu



dobra gospodyni winna mieć na zimę zapasy mydła które po cenach najniższych sprzedaje WARSZAWIĘ ZIEMIANSKIE T<sup>o</sup> MLECZARSKIE

SPRZEDAŻ DETALICZNA:

AMPRZEM 3, PIOTRKOWSKA 13 i 14, DZIELNA 25 i WIDZEWSKA 126.

Sprzedaz hurtowa od 5 fun. SPACEROWA 29.

Poszukuje się

# Stangreta

znającego język niemiecki. Elektrownia Łódzka, Targowa 29. 6288-2

Skradziona została premia szlachecka serja 12574 39, Ostregę się przed kupnem takowej. Miłsza 19, m. 7. 6265-1

## Kartofle

sprzedają na korce i ćwiartki. Wiadomość ulica Wólczajska № 126, od godziny 10-12 przed poł. 6268-3

### Licytacja przymusowa.

W czwartek, dn. 5 lipca r. b. sprzedam przez licytację publiczną in plus: 1) o godz. 9 przed poł., ul. Gubernatorska 5: 1 magiel, 1 stół maglowy; 2) o godz. 9 1/2 przed poł. ul. Widzewska 134: 1 zegar; 3) o godz. 10 przed poł., ul. Dzielna 50: 1 kredens, 1 sofa, 1 lustro, 1 stół, 1 szafę do ubrań, 1 zegar i inne przedm.; 4) o godz. 11 przed poł., ul. Rokocińska 28: 3 lustra, 2 szafy do ubrań, 1 kredens, 1 regulator, 1 sofa i inne przedm. 6290-1

Blazyczek, Komisarz sądowy w Łodzi

### Uczeń

przysposabia do I, II i III kl. Wyucza w krótkim czasie alfabetów: polskiego, niemieckiego, arytmetyki. Ceny przystępne. Dowiedzieć się można w pralni, ul. Benedykta 14.

### Pokój

umeblowany z wszelkimi wygodami i zapewnionym opałem na zimę w śródmieściu do wynajęcia. Oferty sub „K. L.“ w admin. Godziny Połki w Łodzi. 6287-2

### Poszukuje

dzierżawy folwarku od 4 do 6 wótk w okolicy Łodzi lub Warszawy. Piśmienne oferty ze szczegółowym opisem i podaniem ceny proszę składać w mleczarni „Switezianka“, Łódź, Piotrkowska 83. 6274-3

### Dotychczas

17 czerwca zostawiono w kolejkę tuszyńskiej o godz. 7-ej wieczorem jesionkę. Łaskawy znalazca zachce zwrócić za wynagrodzeniem 50 marek do mleczarni „Switezianka“, Łódź, Piotrkowska 83. 6275-2

Przy 7-10 kl. Gimnazjum Żen-skim p. St. Rajskiej, Sienkiewicza 30 zostały zorganizowane komplety przygotowawcze i poprawkowe. Zapisy codziennie od 10-12 i od 4-6, 6271-3

Buchalteryjno kursy Lubińskiego Piotrkowska № 79. Stenografia, pisanie na maszynie po marek 12,50 kurs. 6281-4

Resztki białe: na kostjumy, bluzki i matynki, szlafoki, pika, satyna, materiał szary i „khaki“ dla skautów. Konstantynowska 8, drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter. 6247-5

Akuszarka Drzymała przyjmuje, Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 6283-25

Stróż młody pracowity, który zna się na motorze gazowym potrzebny zaraz. Zgłaszać się na Nowo-Cegielnianą 14 do godz. 8-ej rano, od 2-3 i po 9-ej wieczorem. 6252-2-1

Skradziono legitymację chlebową na imię Józefa Szatkowskiego na osób 3. 6296-1

Pomiedzy Zgierzem a Aleksandrowem na czwartę wiorście, wieś Jastrzębie Dolne 23 morgi gruntu, w tem jest ziemia ogrodowa, torf i 2 morgi łąki, reszta ziemia do zasiewu, woda, oiszy, zabudowanie jest w dobrym stanie, sprzedam zaraz z powodu braku zdrowia. Ziemia jest obsiana wszystką całe 23 morgi. Cena przystępna, Właściciel Stanisław Ogiński. 6276-3

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marjaany Maciejewskiej. 6277-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Borucha Gryńocha na osób 6. 6278-3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Markusa Weinberga 6272-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Teodory Zofji Kubiakowej.



# Dział ekonomiczny.

## Polityka handlowa Francji po wojnie.

(e) „Bataille“ pisze d. 17 czerwca: By pokryć procenty od pożyczek a same pożyczki amortyzować, muszą rządy wszystkie środki zastosiwać jakie im fiskalność daje w ręce. Wprawdzie wprowadzony został podatek dochodowy, ten jednak musi być podatkiem ekspropriacyjnym, jeżeli naprawę ma być tyle pieniędzy, ile potrzeba.

Podatek konsumpcyjny na towary zaunim zostaną sprzedane jest ciężki, ale mniej widoczny i bardzo wygodny, zarówno jak i cło od towarów wchodzących do Francji. Zdaje się, iż tam protekcjonizm handlowy rozszerzy swe panowanie, pod hasłem bojkotu wszystkiego co niemieckie, bojkot jednak ten uważa ekonomista Charles Gide jako niemożliwy, gdyż niemiecy już teraz przedsięwzięli środki przeciw „lidze patriotów“ i bojkot przyniesie korzyści tylko agentom i hurtownikom.

Dalej twierdzi Gide, iż są produkty niemieckie, które w handlu i przemyśle francuskim nie mogą być czem innym zastąpione a w końcu, iż niemiecy z Francji sprowadzają za cały miliard wyrobów francuskich. Czy producenci na to się zgodzą by stracić rynek niemiecki?

Rynki rosyjskie i włoskie poniosą przez bojkot handlu niemieckiego wielkie szkody, zapominając bowiem nie należy iż Francja, Anglja, Rosja, Włochy i Belgja sprzedają w Niemczech towaru za 7 miliardów franków. Jeżeli dążyć należy do zapłacenia owych strasznych kosztów wojny bez nadzwyczajnego zmniejszenia dobrobytu ludności, to trzeba znaleźć drogi i środki do nadzwyczajnego, dotąd niebywałego rozwoju handlu i przemysłu w państwach koalicji, by zaś osiągnąć ową nadzwyczajną wydajność pracy ludzkiej i sił przyrody nie można zacząć od zamknięcia po wojnie zbytu produktów!

Uwagi te „Bataille“, a szczególnie ekonomisty Gide'a są nader charakterystyczne i dla nas, łamiących ręce nad grobem naszego życia ekonomicznego, bo konieczność późniejsza wskaże, że wszystkie warsztaty naszej pracy gospodarczej będą musiały się nie tylko ożywić ale i produkcyje w nich przyjąć rozmiały nadzwyczajne i dotychczas u nas niebywałe.

(e) Bracia Nobel tow. eksploatacji ropy w Petersburgu wypłaciło właściwie, jak obecnie, zdołaliśmy sprawdzić, 100 rubli dywidendy (w r. z. 75) na stare akcje, a 50 rubli na nowe akcje i 2,000 rubli za udziały.

(e) Meratorjum komorniane we Francji przedłużone zostało na dalsze trzy miesiące.

(e) Deficyt francuski, jak się okazało podczas rozpraw komisji budżetowej, jest znaczny. Wydatki dochodzą do 9,8 miliardów a wpływy rzeczywiste przynieść mogą zaledwie 1,7 miljarde; różnicę trzeba pokryć przez nadzwyczajne dochody. Dług Francji w tej chwili wynosi 92 miliardów, z których pięć trzecia 4 1/2 miljarde procentów. Oprócz tego emerytury wojskowe wymagają rocznie 2 miliardów a cywilne wydatki 3 milionów, nie licząc wydatków na cele socjalne. Jak Francja a z nią inne państwa wojujące rozstrzygną kwestję pokrycia: długów, procentów i zobowiązań wojennych, trudno przewidzieć, bo dylamat to nad wyraz ciężki.

(e) Położenie finansowe Szwajcarii. Trzy lata wojny zmieniły z gruntu położenie finansowe zjednoczonej republiki szwajcarskiej. Wpływy zwykle zmniejszyły się znacznie a wydatki militarne tak wzrosły, iż stanowią dla drobnego państwa ciężar niezwykły. Już po raz siódmy musi związek szwajcarski sięgnąć do kieszeni współobywateli po pożyczkę, by pokryć koszty mobilizacji, które od początku wojny do końca 1916 pół miljarde franków pochłonęły a do sierpnia 1917 dojdą do 700 milionów franków. W danej chwili ogólny dług Szwajcarii dochodzi do 800 milionów franków, czyli, iż od początku wojny pięciokrotnie się powiększył. Trzeba w tem miejscu zaznaczyć, iż roczne dochody związku kantonów dochodzą zaledwie do 150 milionów franków a wydatki przeniosły już sumę 190 milionów, nie licząc procentów od długów!

### Giełda berlińska.

Berlin, 3 lipca. — Przy zupełnie spokojnych obrotach na giełdzie panował nastrój mocny. Oprócz akcji Phönix i walorów górnośląskich podniosły się znacznie niektóre walory pomniejszych. Rzucające się w oczy zjawiskiem były znaczne podwyższenia akcji banków rosyjskich i co za tem idzie rosyjskich pożyczek i wartości wartości gwarantowanych. Poza tem kursa trzymały się mocno. Pieniądz codzienny i dyskonto prywatne bez zmiany.

### GIEŁDA.

Berlin, 3 lipca. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	placono	żądano
Nowy York	274 1/2	275 1/2
Rotterdam	189 1/2	190
Danja	199 1/2	199 3/4
Szwecja	193 1/2	194 1/4
Norwegja	131.50	131
Szwajcaria	61.20	61.30
Austro-Węgry	80.50	81.0
Bulgaria	20.50	20.60
Konstantynopol	125 1/2	126 1/2
Mauryt	—	—
<b>Parys, 30 czerwca.</b>	<b>90.5</b>	<b>29.5</b>
5% pożyczka francuska	88.80	88.40
3% renta	60.20	60.20
5% renta rosyjska z r. 1903	73.70	73.50
3%	43.	—
Bank Paryski	—	970.
Credit Lyonnais	1102	1100
Akcyje kanału suezkiego	44.0	43.5
Brianskie	365	368
Lianowski	—	320
Bakuskie	—	1310
Tulskie	—	925
Lena Gold	—	—
Rio Tinto	1739	1731
Malcowskie	—	4.8
<b>Zurych, 30 czerwca.</b>	<b>30/6</b>	<b>29/5</b>
Wpłaty: na Londyn	23.36	23.05
Paryż	84.20	84.25
Berlin	70.50	67.50
Rzym	67.25	67.
Wiedeń	43.50	42.75
Amsterdam	199.	199.
New-York	4.8	4.81

Londyn, 30 czerwca. 80.6 29.6

2 1/2% konsola angielskie	54 1/2	54 1/2
5% renta rosyjska z 1905 r.	74 1/2	75 1/2
4 1/2% renta z 1909 r	—	60
United States Steel Corporation	155 1/2	156 1/2
Baltimore and Ohio	170 1/2	171 1/2
Canadian Pacific	177 1/2	178
Dyskonto prywatne	3 1/2	3 1/2
Srebro	39 1/2	39 1/2
Weksle na Amsterdam	11.70	11.70
Czeki	11.54	11.52 1/2
Weksle na Paryż	27.75	27.82
Czeki	27.30	27.28
Czeki na Petersburg	20 1/2	20 1/2

Amsterdam, 30 czerwca. 31/5 29/6

Czeki na Berlin	15	34.90
Londyn	11.57 1/2	11.57
Paryż	42.42 1/2	42.40
Wiedeń	22.2	22.20
Kopenhaga	10.65	10.70
Sztokholm	74.25	73.10
Nowy-York	242.75	242.7
Szwajcaria	30.5	31.15

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.  
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKA  
i C. ZAWŁOWSKI

## N a d e s ł a n e.



# „WISŁA“ Wzajemne T-wo Ogniove w Warszawie

(Związek Fabrykantów Królestwa Polskiego).

Zarząd T-wa zawiadamia Członków, że rozpoczął wydawanie polis, obowiązujących od 1 lipca. Nowi Członkowie pragnący mieć prawo głosu na Zgromadzeniu Walnem, zwołującym się na lipiec, są proszeni o bezwzględne podpisanie deklaracji ubezpieczeniowych.

T-wo przyjmuje do ubezpieczenia od ognia jedynie ryzyka wyborowa i reasekuruje niemal całość w najpoważniejszych t-wach.

§ 8 Statutu głosi: Członkiem T-wa jest każdy ubezpieczony.

Pp. Agentów prosimy o skierowanie ubezpieczeń do naszego T-wa za dotychczasowymi prowizjami.

210

## ZDROJOWISKO CIECHOCINEK

otwarte od 1-go maja do 1-go października.

Zalecane przez lekarzy wszystkim reumatykom, chorym na serce, nerwowym osobom źle trawiącym lub z niedostateczną przemianą materji, chorym kobietom.

Park zdrojowy, lasy sosnowe, spacery przy łąkach i nad brzegiem Wisły. Orkiestra zakładowa, teatr i kinematograf od początku czerwca do końca września. Od 1 września do 15 października — ceny na kąpiele i karty sezonowe po cenach zniżonych.

Wygodna komunikacja kolejowa. Tanie i odpowiednie dla kuracji utrzymanie.

Prospekty i informacje bezpłatnie przez Cesarzski Zarząd Zdrojowy. 404

## Sklep materiałów pisemnych

# „Dziennika Polskiego“

Częstochowa, przy ul. Panny Marji nr. 26

P O L E C A:

### Papiery

listowe, do urzędów, druku itp.

### Materiały pisemne.

CENY NIZKIE.

Nadzwyczaj korzystne źródło zakupów dla handlujących.

### Przybory rysunkowe.

Albumy do pocztówek i fotografii.

Wszelkie artykuły biurowe.

## TEATR „ODEON“ w Częstochowie, ul. Panny Marji nr. 27

Program od środy 27 czerwca. — Dzisiaj i dni następnych.

Jeden z najwybitniejszych obrazów duńskich:

# J K A R

Nieporównany pod względem treści i wykonania dramat w 4-ach aktach. W roli głównej sława wszechświatowa Lili Beck. Treść według słynnego romansu „Mikael“, znanego autora duńskiego Hermana Banga.

Program dopełni:

„Papa żoni się“ Areyzabawna król chwila w 2-ach akt., w wykonaniu art. duńskich. Akt I-y: Papa i syn. Akt II-gi: Jarmark małżeński.

Do obrazu przygrywać będzie orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. Alojzego Salzharga.

Szczegóły w programach. — Ceny miejsc zwykłe.

## TEATR „PARYSKI“ Częstochowa, ul. Panny Marji Nr. 19.

Program od Wtorku 3-go do Poniedziałku 9-go lipca 1917 włącznie.

### NISZCZYCIELKA

Dramat w 4-ch częściach z udziałem Wandy Traumann i Viggo Larsen w rolach głównych.

Szpital Tredowatych ciekawe zdjęcia z natury. Szachiseci wspaniała komedia.

Nad program: Zemsta fryzjera arcywesoła komedia.

Muzyka koncertowa pod dyrekcją M. Szulca. — Ceny miejsc zwykłe. 508

Lecznica zębów i jamy ustnej

Lekarza-dentysty

## Michała Grejnieca

Częstochowa, ul. Panny Marji nr. 10, 1-sze piętro.

Przyjęcie chorych codziennie od 9 r. do 7 wiecz. 507

Wyjmowanie zębów bez bólu. Plomby.

Zęby sztuczne bez podniebienia.

CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

### Doktor medycyny Paweł Broniatowski

w CZĘSTOCHOWIE, ul. Panny Marji 21

Choroby skórne i dróg moczowych.

Ordynuje od 9-12 rano i od 4-7 pop. Panie od 12-1 pop. 510

### Mieszkania różne

do wynajęcia przy ulicy Fabrycznej nr. 11. Wiadomość u stróża przy ul. Teatralnej 67

### Zaraz do wynajęcia

mieszkanie słoneczne z 4 lub 5 pokoiów z kuchnią, wszelkimi wygodami i elektrycznością, ulicą Teatralną nr. 3. 545

Dr. K. Perłowski w Zawierciu, Nowy Rynek. Choroby moczowe i skórne od 8-10 r. i 2-5 po poł. 510

Maliny leśne, mięte pieprzową, kobylak, mydlik, babkę, rdest, pokrzywę białą kupuje. Skład apteczny Aleksandra Hoffmana, Stary Rynek nr. 21 550

Sacharyna krystaliczna dr. Fahlberga nadeszła do Składu sacharyny, ul. Panny Marji nr. 7. 547

Różne mieszkania i sklepy (do wynajęcia) kasa do sprzedania. Ul. P. Marji 48. 548

Zawiadomienie! Podaję niniejszem do wiadomości Sz. Klienteli iż mój interes bławatny z pod Nr. 19a Teatralna z dniem 3 lipca r. b. został przeniesiony na I-szą aleję Nr. 12 w domu Teatru „Apollo“. Z poważaniem I. Rzęsiński. 551

Zecorzy poszukują kondycji. Oferty w administracji „Dziennika Polskiego“, Częstochowa, ul. P. Marji 26. 2001



# Ogłoszenie.

Do naszego rejestru handlowego, działu A, dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

- Nr. 351. F. Burstin, Będzin, właściciel: kupiec Fajwel Burstin, Będzin.  
 Nr. 352. Moses Grundmann, Będzin, właściciel: kupiec Mozes Grundmann, Będzin.  
 Nr. 352. P. Abramczyk, Będzin, właściciel: kupiec Pińkus Abramczyk, Będzin.  
 Nr. 354. M. Freidmann, Będzin, właściciel: kupiec Maurycy Freidmann, Będzin.  
 Nr. 355. Leo Brauner, Będzin, właściciel: kupiec Leo Brauner, Będzin.  
 Nr. 356. Szolem Magier, Będzin, właściciel: kupiec Szulim Magier, Będzin.  
 Nr. 357. Zelman Schönfeld, Będzin, właściciel: handlujący Zelman Schönfeld, Będzin.  
 Nr. 358. Mozes Blaiwais, Będzin, właściciel: piekarz Mozes Blaiwais, Będzin.  
 Nr. 359. Ksyl Landkart, Będzin, właściciel: kupiec Ksyl Landkart, Będzin.  
 Nr. 360. Jakób Leib Londner, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Leib Londner, Będzin.  
 Nr. 361. Mordka Hajda, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Hajda, Będzin.  
 Nr. 362. Eliaz B. Maur, Będzin, właściciel: kupiec Eliaz Beciom Maur, Będzin.  
 Nr. 363. Feiga Blechmann, Będzin, właścicielka: handlująca Feiga Blechmann, Będzin.  
 Nr. 364. B. Daffner, Będzin, właścicielka: handlująca Breindla Daffner, Będzin.  
 Nr. 365. Mordka Gertner, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Gertner, Będzin.  
 Nr. 366. M. Gesundheit, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Gesundheit, Będzin.  
 Nr. 367. Szaja Honigmann, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szaja Honigmann, Sosnowiec.

- Nr. 368. M. B. Najman, Będzin, właściciel: rzeźnik Mordka Berek Najman, Będzin.  
 Nr. 369. Szmul Drechsler, Będzin, właściciel: rzeźnik Szmul Drechsler, Będzin.  
 Nr. 370. L. Kestenberg, Będzin, właścicielka: handlująca Laja Kestenberg z domu Fischel, Będzin.  
 Nr. 371. Majer Kazmierski, Będzin, właściciel: handlujący cukierkami Majer Kazmierski, Będzin.  
 Nr. 372. Natan Skornicki, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Natan Skornicki, Sosnowiec.  
 Nr. 373. Leopold Morawski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Leopold Morawski, Sosnowiec.  
 Nr. 374. Mendel Jasny, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mendel Jasny, Sosnowiec.  
 Nr. 375. Josef Icek Zaks, Sosnowiec, właściciel: kupiec Józef Sachs, Sosnowiec.  
 Nr. 376. Szymon Goldszajn, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szymon Goldstein, Sosnowiec.  
 Nr. 377. Nuta Sternberg, Sosnowiec, właściciel: kupiec Nuta Sternberg, Sosnowiec.  
 Nr. 378. Majer Dawidowicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Meier Dawidowicz, Sosnowiec.  
 Nr. 379. Zelig Topiol, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Zelig Topiol, Sosnowiec.  
 Nr. 380. Paweł Buchacz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Paweł Buchacz, Sosnowiec.  
 Nr. 381. St. Zenderowski, Sosnowiec, właściciel: sprzedający materiały apteczne, Stanisław Zenderowski, Sosnowiec.  
 Nr. 382. Stanisław Frydecki, Sosnowiec, właściciel: sprzedający materiały apteczne, Justyn Stanisław Frydecki, Sosnowiec.  
 Nr. 383. Paweł Czaplą, Sosnowiec, właściciel: kupiec Paweł Czaplą, Sosnowiec.  
 Nr. 384. Abram Z. Ptasznik, Będzin, właściciel: kupiec Abram Ptasznik, Będzin.

- Nr. 385. Icek Topiol, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Icek Topiol, Sosnowiec.  
 Nr. 386. Chajm Michałowicz, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Chajm Michałowicz, Sosnowiec.  
 Nr. 387. Machela Jochamowicz, Sosnowiec, właścicielka: handlująca Machela Jochemowicz, Sosnowiec.  
 Nr. 388. Jan Wojciechowski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Jan Wojciechowski, Sosnowiec.  
 Nr. 389. Hermann Rzepkiewicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Hermann Rzepkiewicz, Sosnowiec.  
 Nr. 390. Mordka Bajgelmacher, Sosnowiec, właściciel: kupiec Mordka Bajgelmacher, Sosnowiec.  
 Nr. 391. Szaja Zarompf, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szaja Zarompf, Sosnowiec.  
 Nr. 392. Jan Misiórski, Będzin, właściciel: kupiec Jan Misiórski, Będzin.  
 Nr. 393. J. B. Misiórski, Będzin, właściciel: sprzedający materiały apteczne, Benedykt Józef Misiórski, Będzin.  
 Nr. 394. A. Zacharyasz, Będzin, właściciel: piekarz Abram Zacharyasz, Będzin.  
 Nr. 395. Abram Wajnrib, Będzin, właściciel: kupiec Abram Weinreb, Będzin.  
 Nr. 396. Marcin Sowa, Będzin, właściciel: szewc Marcin Sowa, Będzin.  
 Nr. 397. P. Wrześniewski, Będzin, właściciel: szewc Piotr Wrześniewski, Będzin.  
 Nr. 398. Michał Rosensaft, Sosnowiec, właściciel: kupiec Michał Rozenzajt, Sosnowiec.  
 Nr. 399. Jakób Szeps, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Szeps, Będzin.  
 Nr. 400. Chajm Wojdzisławski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Dawid Wojdzisławski, Sosnowiec.  
 Będzin, dnia 25-go maja 1917 r.  
 Sąd Okręgowy, Wydział IV.

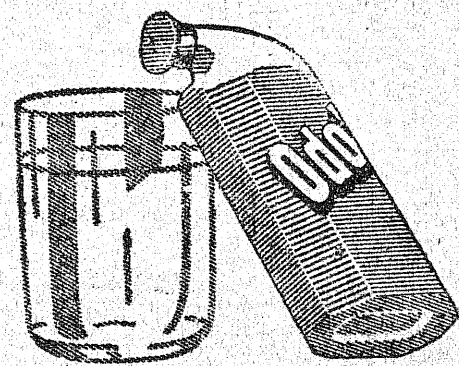
Istniejący od 1890 r.

## Zakład Lecznico-Gimnastyczny L. Grafa i E. Nebla

w CIECHOCINKU, ulica Sanitarna ..... obok lasu sosnowego.

Prowadzone są w ciągu lata: dla dzieci i młodzieży **lekcje gimnastyki zdrowotnej, oddechowej i leczniczej z masażem** (system szwedzki).

Lekcje odbywają się na otwartym boisku, w razie deszczu w specjalnej hali, wyposażonej we wszystkie przyrządy niezbędne przy leczeniu skrzywienia kręgosłupa i wogóle gimnastyki leczniczej. 2964



### Należy zrozumieć

całą doniosłość zupełnie odrębnego sposobu działania **Odolu**: podczas gdy wszystkie inne środki do czyszczenia ust i zębów mogą tylko działać w ciągu trwającego kilka chwil czyszczenia ust, **Odol działa przeciwgnilnie** jeszcze w ciągu wielu godzin już po oczyszczeniu zębów. **Odol** wysysa się w dziurawe zęby i w błonę śluzową dziąseł, nasycia je do pewnego stopnia i ten to pozostający w ustach przeciwgnilny zapas działa właśnie godzinami. Dzięki tej zadziwiającej własności **Odolu zapobiega się stanowczo rozwojowi gnilnej sprawy** w ustach a tem samem osiąga się zachowanie zębów dobrym stanie.

Cena: 1/4 flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy Marek 2,25,  
1/2 flakonu Marek 1,25. 62-5789-5-1

### Różne mieszkania

tanio do wynajęcia od 1-go lipca r. b. Pasaż—Szułca 16. Wiadomość u stróża. 296-3-1

### Różne lokale

do wynajęcia od 1-go lipca roku bieżącego, ulica Piotrkowska 91. Wiadomość u stróża. 297-1-3

### D-r M. Wolfsohn

Wschodnia 17.

Podczas lata przyjmuje do 11-ej rano i od 3 do 4 i pół po południu, 299-2

**Kupują pestki czesne, rożni i wiśni**, tegorocznego zbioru, każda ilość, składy nasion **L. Jasńskiego** w Łodzi, Andrzeja 10 i w Łęczycy. 325



## NEO-FOSFATYNA

wyrobu apteki L. KLIMPLA i S-ki

Doskonali, wypróbowani i uznani przez Pp. Lekarzy pokarm, lekko strawny dla każdego wieku

NEO-FOSFATYNE

stosuje się dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących, dla dzieci, zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów  
**Żądać tylko z sową.** ■■ Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

## Kapiele Busko w Polsce

Sezon 1917 od 1 maja do 30 września.

Kapiele siarczane  
 „ błotne  
 Wodolecznica  
 Instytut zanderowski  
 Wyborna restauracja w zakładzie

Trzy razy dziennie koncert wojskowy w parku  
 Wygodny automobil  
 Połączenie Kielce---Busko.

### Zawiadomienie.

## Stowarzyszenie Rzadców nieruch.

z dniem 25 czerwca r. b. przeniosło lokal z ulicy Zielonej 5, do nowego **Dzielnej 21**, gdzie nadal odbywa się sprzedaż **Kart meldunkowych i książek dom.** 294-1-1

## LOKOMOBILI

o sile około 60 koni rzeczywistych do napędu elektrycznego, używanej, w zupełnie dobrym stanie poszukują do nabycia zaraz. Oferty składać pod adr. Inż. E. Taler. Widzewska № 113. 6157-

Godziennie świeżo paloną **KAWĘ** poleca tanio

**TEODOR WAGNER**, ul. Piotrkowska № 213. Elektryczna palarnia kawy i skład towarów kolonialnych. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 5830-20. Skład otwarty od 9-12 i od 2-5 1/2.

## FAGASOL

jest uznanym radykalnym środkiem przeciw **CHOROBYM PŁUCNYM.** **FAGASOL** zalecany przez powagi lekarskie, leczy szybko gruźlicę, bronchit, kaszel, astmę, koklusz. **Dośćać we wszystkich aptekach i skł. aptecznych.**

### Ogłoszenia drobne.

**Albina Tschudinowska-Grossfeld** przyjmuje w Wiśniowej Górze, willa Teplera, lekcje języka niemieckiego. 318

**Kraucuska** paryżanka, poszukuje posady do towarzystwa na wyjazd lub też lekcyj. Oferty pod „D. B.” w administracji „Goźdiny” w Łodzi. 328

**Książki** wszelkiej treści, szkolne i naukowe w różnych językach, beletrystykę, encyklopedje i piśma, ilustrowane kupuje. Zofia Tuwin, Łódź, Zawadzka 6, m. 10. 331

**Koza** z kozłętami i mlekiem do sprzedania. Wiadomość, Łódź, Sreńnia 61 u stróża. 6163-21

**Mydło** żółte, niebieskie, polskie oraz przedwojenne, najtaniej poleca Hurtownia „Polonia” Senatorska 6. 302-2-1

**Mebie** z czterech pokoi i kąpielni, ogniotrwałą sprzedam. Piotrkowska 89 m. 9 323

**Maturzysta** gimn. filol. Brauna poszukuje lekcji. Oferty sub. „W. W.” w admin. „Goźdiny” w Łodzi, Piotrkowska 86. 321

**Mebie** sprzedam, garnitur salonowy, fotele klubowe, stół, kanapę, łóżko, łóżeczko pufy, Dziecina 11 m. 25. 613-5-1

**Maszynę** do pisania polską lub rosyjską kupię Oferty z podaniem systemu i ceny sub. „168” w adm. „Goźdiny Polski”, Piotrkowska 86. 324

**Milanówek** Willa „Peretka” Pierwszorzędny pensjonat Stanisławy Osńskiej, położony w lesie sosnowym. Poleca pokoje słoneczne z werandami. Tarasami kanalizacja. Kuchnia wyborowa. 263-31

**Stróż** domu potrzebny. Łódź, Widzewska 144. 6125-2

**Staniczki** strojne, różne hafty i bielizna damska. Ceny przystępne. Gęsia 5 m. 7. 303-1-1

**Uczeń** 8-ej kl. polsk. fil. gimn. u dziela lekcji. Specjalność: łacina, matematyka. Adres: ul. Piotrkowska № 16, m. 22. 6165-31

**Student** Uniw. Warsz. udzieli lekcji (matem. i łaciny) w miescie. Sreńnia 23 m. 68 g. rano bądź w Kraszewie (Wiśniowa Góra, Andrespol). Adr. Kraszew. wila Otockiego. 6169-31.

**Uczeń** klasy VI gimnazjum filologicznego udziela lekcji i korepetycji, przyspasabia do egzaminów wstępnych i poprawkowych za umiarkowanym wynagrodzeniem. **Zgłaszać się do A. Tuwima, Łódź, Zawadzka 6 m. 10.** 326

**Zaginął** paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Fiszla Dudelczyka oraz patent na to samo nazwisko. 6147-1-1